**Co otrzymają urzędnicy państwowi tytułem jednorazowego zasiłku?**

**Nr. 248.** **Lwów, Poniedziałek 25. Października 1926 r.** **Rok XLIV. (2)**

ENA NUMERU
**20 gr.**
PRENUMERATA:
miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z dostawą do domu w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł ... zagranicą miesięcznie 6 ... zł.
Dla urzędników państw. i nauczycieli miesięcznie 3 zł. 50 gr.



# KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Wydawca: Nowa Polska Spółka Wydawnicza, Sp. z ogr. odp.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 13
Telefon redakcji 19.
w nocy 29-19.
Tel. adm. 32-19.
Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów.
Rękopisów nie zwraca się.
Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe.
P. K. O. Nr. 153.215.



# Nota Rządu Rzpltej Polskiej
## do Z. S. R. R.

**Warszawa.** 23. 10. (PAT). Nota Rządu Polskiego do rządu Z. S. R. R. ma tekst następujący:

Panie Komisarzu Ludowy.

Z polecenia mego Rządu mam zaszczyt podać do wiadomości Pana co następuje:

Dnia 30 września br. organ Centralnego Komitetu wykonawczego ZSRR. „Izwiestia“ ogłosił tekst traktatu, zawartego dnia 28 września br. w Moskwie między rządem Z. S. R. R. a rządem republiki litewskiej, oraz tekst not dodatkowych, uzupełniających ten traktat. Dokumenty te zwróciły uwagę rządu Rzeczypospolitej Polskiej, między innemi ze względu na to, że dotyczą one niektórych obszarów leżących na zachód od granicy polsko - związkowej, ustalonej w artykule 2 traktatu ryskiego z 18 marca 1921, a stanowiących bezsporną integralną część terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej.

Wobec tego Rząd Rzeczypospolitej Polskiej ponownie konstatuje że w art. 3 traktatu ryskiego Rząd ZSRR zrzekł się wszelkich praw i pretensji do ziem położonych na zachód od granicy oznaczonej w art. 2 tego traktatu, oraz oświadczył, że o ile w skład tych ziem wchodzą terytorja sporne między Polską a Litwą, sprawa przynależności tych terytorjów do jednego z tych państw należy wyłącznie do Polski i Litwy.

Następnie sytuacja prawno-polityczna tych terytorjów z inicjatywy Rządu republiki litewskiej, do której to inicjatywy przyłączył się Rząd Rzeczypospolitej Polskiej została przesądzoną decyzją konferencji ambasadorów z 15 maja 1923 i przeto definitywnie rozstrzygnięta w sposób obowiązujący zarówno Polskę jak i Litwę. Rozstrzygnięcie to, jako obowiązujące obie strony zainteresowane nie może być zakwestjonowane ani podane w wątpliwość przez żaden akt międzynarodowy, zawarty z udziałem tylko jednej z tych stron.

Zechce Pan przyjąć, Panie Komisarzu Ludowy, wyrazy mego wysokiego szacunku.

Moskwa, 23 października 1926.

**Kazimierz Wyszyński.**

Do Pana **Jerzego Cziczerina,**
Komisarza Ludowego **dla spraw zagranicznych ZSRR, w miejscu.**

# Min. Zaleski o pokojowej linji
## polskiej polityki zagranicznej.
### Konferencja prasowa w Min. spr. zagr.
(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 25 października.

Dnia 23 b. m. popołudniu odbyła się w salonach Min. spraw zagran. **konferencja prasowa,** na której min Zaleski przedstawił licznie zebranym reprezentantom prasy **ostatnie zagadnienia polityki zagranicznej.** P. minister poruszył **sprawę wejścia Polski do Rady L. Nar.** nie w drodze kompromisu między poszczególnemi gabinetami lecz **w drodze demokratycznego wyboru przedstawicieli wszystkich narodów.** Polska będzie musiała wykazać swą aktywność w szeregu zagadnień jak w kwestji rozbrojenia, międzynarodowej konferencji gospodarczej i tranzytowej, międzynarodowej współpracy intelektualnej i humanitarnej etc. Prasa polska powinna, zdaniem p. ministra, poprzeć wysiłki polskiego Tow. Przyjaciół L. Nar. W związku z szeroko komentowaną w prasie polskiej rozmową Brianda ze Stresemannem min. **Zaleski** zaznaczył, że **niemamy powodu do zaniepokojenia. W Niemczech zdaje się dojrzewać pewne zrozumienie potrzeby zmiany negatywnego stanowiska względem Polski.**

W końcu swego przemówienia minister Zaleski poruszył **sprawę noty rządu polskiego w związku z układem sowiecko-litwskim.** Nota polska, która dnia 23 bm. została wręczona komisarzowi Cziczerinowi stwierdza, że **przynależność Wileńszczyzny do Polski jest bezsporna** i nie może być podana w wątpliwość przez pakty międzynarodowe, w których rząd polski nie bierze udziału. Nota polska prócz tego stwierdzenia naszych bezspornych praw zawiera równocześnie **zapewnienie o szczerze pokojowej linji polityki polskiej.** Na podkreślenie zasługuje fakt, że **nota nasza zbiegła się równocześnie z uchwałą konferencji Ambasadorów, stwierdzającą raz jeszcze ostateczne załatwienie sprawy wileńskiej.** Traktat moskiewski jest zdaniem p. ministra **demonstracją polityczną,** która stara się narazić na szwank cierpliwość z jaką wytrzymujemy nasz rzeczowy punkt widzenia wobec Litwy.

Po przemówieniu min. **Zaleski** udzielał zebranym **przedstawicielom prasy szczegółowych wyjaśnień i odpowiadał na pytania. Na zebraniu** obecni byli **wyżsi urzędnicy Wydziału prasowego Min. s. Zagr. z p. Grabowskim na czele.**

### Notowania giełdowe.

**Dolar w wolnym obrocie** dnia 23 b. m. w Warszawie 9.01 zł. — we Lwowie 9.015 zł.

**Urzędowe notowania giełdy warszawskiej** Dolar transakcje 9.00 — sprzedaż 9.02 — kupno 8.98

**Nowy Jork** transakcje 9.00 — sprzedaż 9.02 — kupno 8.98

Tendencja spokojna.

**Zurych urzędowy.** Warszawa 57.50; N. Jork 5.18 1/8; Londyn 25.1225; Paryż 15.575; Wiedeń 73.05; Praga 15.34; Włochy 22.575; Belgja 14.60; Budapeszt 72.50; Sofja 3.74; Holandja 207.30; Oslo 129 55; Kopenhaga 137.80; Sztokholm 138.50; Hiszpanja 78.40; Berlin 123.25; Belgrad 9.1425.

**Pogiełda nowojorska.** Warszawa 11.37; Londyn 4.84 13/16; Paryż 3.005; Wiedeń 14.12; Praga 2.9625; Włochy 4.345; Belgja 2.805; Budapeszt 14.12; Szwajcarja 19.305; Sofja 0.72; Holandja 39.99; Oslo 25.15; Kopenhaga 26.60; Sztokholm 26.73; Hiszpanja 15.11; Bukareszt 0.54; Berlin 23.825; Belgrad 1.77.

# W świetle fantazji i w świetle rzeczywistości.

Lwów, 24 października.

(y) Zapowiadany hałasem dużej reklamy dziennikarskiej i oczekiwany z dreszczykiem sensacji **manifest** wielkich banków światowych zapewne wielu rozczarował swą treścią. Wyniszczoną wojną i długotrwałym powojennym kryzysem gospodarczym **ludność Europy**, która w tajemniczych zapowiedziach zbiorowej akcji przedstawicieli wielkiego kapitału chciała się dopatrzyć z utęsknieniem wyglądanego **sygnału powrotu** do t. zw. **„lepszych czasów"**, **spotkał zawód.** Miast zbawczych środków ratunku lub **obietnicy solidarnego** wysiłku w dziele naprawy stosunków gospodarczych otrzymaliśmy ze strony potentatów finansowych jedynie garść „dobrych rad".

Rady te nie odznaczają się **ani nowością, ani oryginalnością;** są one natomiast niemal dosłownem powtórzeniem uchwał brukselskiej konferencji ekonomiczne ji zawierają w sobie prawie wyłącznie **apoteozę zasady wolnego handlu.** Już to samo wskazuje na **angielskie pochodzenie** inspiracji manifestu, a w tem podejrzeniu jak i w przekonaniu, że i Niemcy (okrężną drogą) **starały się** upiec swą pieczeń przy tej wyjątkowej okazji, utwierdza nas fakt, że ostrze manifestu zwraca się głownie przeciw t. zw. **„państwom powojennym"**, przyczem wspomnienie o „rozdartych jednolitych organizmach gospodarczych" zawiera **wyraźną** aluzję do Górnego Śląska.

Nie tylko jednak z tych powodów natury politycznej, ale i z **przyczyn czysto ekonomicznych musimy przyjąć z dużem zastrzeżeniem rady manifestu.** Polska jest krajem, który wskutek **słabo rozwiniętego przemysłu i wadliwego ustroju rolnego** posiada **nadmiar ludzkich sił roboczych.** Następstwem tego jest brak możności zdobycia środków egzystencji **dla wielu miljonów polskich obywateli.** Jeżeli stan ten nie ma doprowadzić do **kataklizmu społecznego** koniecznem jest by obok wentyli **bezpieczeństwa** w rodzaju **reformy rolnej i emigracji** działał jeszcze jeden: **systematyczna rozbudowa przemysłu**, w którym znajda zajęcie zbyteczne gdzieindziej ręce do pracy. Rozwoj naszego młodego przemysłu nie da się jednak przeprowadzić bez zastosowania prohibicji celnej. Porzucenie tej zasady i postawienie naszego ząbkującego jeszcze przemysłu wobec konkurencji silnie rozwiniętych przemysłów zagranicznych byłby zatem równoznaczne z zabójstwem naszej rodzimej **wytwórczości**, zwiększeniem klęski bezrobocia, krótko mówiąc **krokiem wiodącym ku przepaści.**



Z tych **właśnie** powodów **nie możemy** pójść całkowicie za wskazówkami **manifestu banków światowych** a rady w nim zawarte musimy traktować jako **na razie nie ziszczalne dla nas fantazje.** Z drugiej strony **nie** sposób jednak nie przyjąć całkowicie do porządku dziennego nad całością tego manifestu, który sam dla siebie jest poważnem zjawiskiem na horyzoncie światowych stosunków gospodarczych. Dowodzi on po raz niewiedzieć już który, że **organizm gospodarczy świata stanowi jednolitą całość** bez względu na granice polityczne. **Wzajemny stosunek** tych oddzielonych granicami państwowemi części wywiera wpływ na zdrowie całego światowego organizmu. **Te wzajemną zależność** od siebie poszczególnych środowisk gospodarczych podkreśla manifest bankowców bardzo wyraźnie. Uznanie tej tezy ekonomicznej jako słuszną i realną **wiedzie** w **praktyce do rozbudowy systemu traktatów handlowych**, do nawiązania naprawdę sąsiedzkich, dobrych stosunków handlowych z naszymi sąsiadami. To jest jedyna platforma, na której spotkać się mogą nasze interesy państwowe z niektórymi postulatami manifestu bankierów.

Uznając zasadę wolności handlu **bez zastrzeżeń jako fantastyczną mrzonkę, dla Polski niedoprzyjęcia,** uważamy równocześnie realną **współpracę gospodarczą wszystkich państw Europy za konieczność** która nie straci nic w świetle rzeczywistości

# Co piszą inni.

Lwów, 24 października.

## NIEMORALNE ŚRODKI.

„Kurjer Poranny" nie zdążył jeszcze należycie przeżyć popularnych ongiś w społeczeństwie naszym **haseł walki z parlamentaryzmem** i „**druzgoce,**" go w dalszym ciągu.

Nie wypadając ani na chwilę z roli **klepskiego** lekarza, który wie wprawdzie, że pacjent jest chory, lecz nie umie wskazać metod i środków wiodących do uzdrowienia, zadowala się „Kur. Por." powtarzaniem dawno już postawione, — nie swojej zresztą — **diagnozy** żałując papieru i farby, dobiera starannie coraz to nowe argumenty na dowód że **„pacjent jest chory"**. — Kończąc długą filipikę przeciw parlamentowi, nie wysila się publicysta „Kur. Porannego, na wskazanie sposobu wybrnięcia z fatalnej sytuacji. Nie pisze więc czy „zgangrenowany" parlament ma zniknąć z naszego ustroju, czy też należy go z choroby wyleczyć. Stwierdza tylko, że

„Na krytykę obecnego Sejmu odpowiada się często radą, **a więc rozwiązać.** Niestety rada ta zarówno z punktu widzenia interesu państwa jak i ratowania polskiego parlamentaryzmu jest **bardzo mało praktyczna** Sejm przyszły **byłby tak samo zły jak dwa ostatnie.** Bowiem przy obecnej ordynacji wyborczej o składzie nowych ciał ustawodawczych rozstrzygałyby **kliki partyjne,** konstruujące według swoich widzimisię listy okręgowe i państwowe. Byłoby przecież naiwnością sądzić, że dzisiejsi posłowie nie będą się o to starać, by sobie zapewnić wejście na nowo i po raz **trzeci do ciał ustawodawczych.** A z tym **materjałem** zdemoralizowanych ludzi **nikt sobie (normalnemi środkami) nie da rady. Ani nikt z zewnątrz ani oni sami.**"

Lecz o owych „**nienormalnych,** środkach które a contrario sądząc dadzą sobie radę z materjałem zdemoralizowanych ludzi, „Kurjer Por." **dyskretnie milczy..**

## METODA STRUSIA.

**„Robotnik"** zamieszcza wstępny artykuł **posła Niedziałkowskiego,** w którym autor stwierdza, że **„zagadka lwowska — to dzwon na trwogę,** to wskazówka, że **zaostrzenie stosunków** narodowościowych w Rzeczypospolitej **doszło do ostatecznego** napięcia.

„Pięć miesięcy upłynęło od **chwili majowego przewrotu.** Koła, rządzące dzisiaj Polską, **nie uczyniły dotąd nic, coby oznaczało gruntowną zmianę w państwowej polityce narodowościowej,** nie stworzyły ani programu, ani choćby planu reform; zajęto **postawę doskonałej obojętności;** odsunięto „na później," sprawę mniejszości narodowych, nie bacząc na to, że życie kroczy **naprzód nieubłaganie.**

Nadchodzi godzina stanowczych decyzji i pracy naprawdę energicznej, inaczej **wpadać będziemy coraz głębiej w odmęt brudnych zaciętych walk narodościowych. Zwycięstwo demokracji w Polsce zależy — między innemi — również od sposobu rozwiązania problemu narodowościowego.**

## ENDECY I ENDEKWIDZI MIĘDZY SOBĄ.

Między **Związkiem Ludowo-Narodowym** (endecją) a stronnictwem **Chrześcijańsko - Narodowem** wre zacięta walka o — **oportunizm** — Ostrą polemikę na ten temat prowadzą pp. **Sejda** w „**Kurjerze Poznańskim**" i Stroński w „**Warszawiance**" przy wolnym sukursie **„Dziennika Poznańskiego,".**

**Idzie o taktykę o dostosowanie się** dwu zaprzyjaźnionych **stronnictw do istniejącego obecnie w Polsce stanu rzeczy.** — Powód do natarcia dały endecji ostatnie uchwały stronnictwa Chrześć.-Narod., które wycofało się z stanowiska **bezkompromisowej** negacji w stosunku do obecnego **regime'u a nawet jest gotowe z nim współpracować.**

W odpowiedzi na uczyniony stronnictwu Chrześć.-Nar. zarzut **oportunizmu Dziennik Poznański** wyczytuje swym wczorajszym przyjaciołom i prosektorom **Verba veritatis** i pisze: **„że obecna praca polityczna Związku Ludowo Narodowego polega tylko na wielkim geście i donośnym, acz nieszkodliwym krzyku,** nie cechuje ją **zupełna bezpłodność** programu. **Bezprogramowość to przecież od lat już jedna ze słabych stron nadmiernie rozbudowanego stronnictwa".** „

Walce tej poświęca wstępny artykuł „**Epoka" popierając usilnie dążenie ziemiaństwa zgrupowanego w Ch. N. do emancypacji z pod wpływów endecji.**



## PRUSKO - AUSTRJACKA UMOWA SZKOLNA

**Wiedeń.** (Tel. wł.).

Dnia 19 b. m. ratyfikowana została **pomiędzy Prusami i Austrją umowa, dotycząca wzajemnego nauczania obywateli obu państw.** Według umowy zostają zamieszkali na terytorjum pruskiem obywatele austrjaccy zrównani pod względem przymusu szkolnego, utrzymania szkół i opłat szkolnych z obywatelami pruskimi. Zamieszkali zaś na terytorjum austrjackiem obywatele pruscy pod tymi samymi względami zrównani z obywatelami austrjackimi

—oo—



## Prof. Kemmerer o budżecie.

**Warszawa.** (Tel. wł.).

W związku z wyrażonemi opinjami opinjami co do zbytniej wysokości budżetu na rok 1927 - 8 przytaczają pisma warszawskie **opinję misji profesora Kemmerera** co do zasad na jakich oparty powinien być budżet Polski.

Pewnem jest w stosunku do każdego rządu, że zadanie wiązania w **budżecie końca z końcem,** polega na **znajdywaniu źródeł dochodu** dla pokrycia **proponowanych** wydatków. Chociaż w znaczeniu szerokiem i zasadniczem wydatki państwowe są określone przez dochód państwa, to jednak w znaczeniu bardziej bezpośredniem wysokość konkretnych w budżecie wydatków określa wysokość dochodów, które muszą być zapewnione. Tempo jest nadawane przez czynniki wydatkujące rządu, czynniki zaś skarbowe muszą dotrzymać kroku, jak mogą najlepiej. Ten stosunek wydatków i dochodów nie jest specjalnie charakterystyczny.

Jest maksymą skarbowości powszechnie przyjętą, że wydatki państwowe określają wysokość koniecznych dochodów państwowych. Zagadnienie zatem budżetowe na dłuższą metę powinno być rozpatrywane zarówno w Polsce, jak w każdym innym kraju pod kątem widzenia wydatków, do których muszą być dostosowane dochody.

W dalszym ciągu misja profesora Kemmerera uważa za konieczne **powiększenie źródeł dochodowych** dla pokrycia zwiększonych wydatków i za główne źródło tych dochodów, uważa podatki. Misja proponuje **waloryzację podatków, zreformowanie podstaw wymiaru podatku gruntowego, bardziej sprężyste pobieranie podatku przemysłowego i podatku dochodowego.**

**Rząd obecny nie stoi na stanowisku waloryzacji podatków,** uważając, że samo zwiększenie wydajności podatków dotychczasowych z 10 proc. dodatkiem uchwalonym już przez Sejm, wystarczy na pokrycie preliminowanych wydatków zwyczajnych.



## ŁÓDZKA FABRYKA FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW.

**Łódź** (Tel. wł.).

W mieszkaniu niejakiego Mruka wykryto tu **fabrykę fałszywych pieniędzy.** Aresztowano 5 osób u których znaleziono znaczną ilość fałszywych 5-cio złotówek.

—oo—

## ZASIŁKI DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

**Warszawa.** (Tel. wł.).

Państwowy Fundusz Bezrobocia będzie wypłacał **zasiłki** pracownikom umysłowym **z tytułu akcji doraźnej w dn. 26. 28 i 30 października** r. b. w godzinach między 10 — 2 popołudniu.

—oo—

# Pod znakiem czasu.

## KTO ZWYCIĘŻY?

Żyjemy pod znakiem ciężkiego **przełomu finansowego.** Odczuwa go dotkliwie młode nasze Państwo, odczuwają gminy i instytucje, odczuwa na własnej skórze **każdy obywatel.** Hasłem dnia stało się: **wytrzymać, przetrwać.**

Ale ten **upór trwania** objawia się w rozmaitych ludziach, **bardzo rozmaicie.** Jednostki, które mają w sobie mniej siły żywotnej, optymizmu i wytrwałości, **rezygnują już z góry** i jeśli nie popełniają samobójstwa, to żyją z dnia na dzień, pogrążone w nędzy i rozpaczy. Ci, których wytrzymałość i zdolność życiowa bierze górą nad zniechęceniem, usiłują za wszelką cenę **utrzymać się w kole** nie wegetujących, **ale żyjących naprawdę.**

„Ceny“ te są bardzo różnorodne. Bo w każdym razie **w** walce takiej z czegoś **zrezygnować się musi,** ażeby w rezultacie zwyciężyć. Ta rezygnacja jest **miarą wartości człowieka,** określa typ, do którego dana jednostka należy. Jedni rezygnują z zasad **etycznych** i kradną, rabują, oszukują, defraudują. Drudzy — z dumy i **godności** osobistej, poniżając się prośbą, żebraniem, naciąganiem, pożyczaniem. Inni wreszcie — typ najczystszy i najgodniejszy — **poświęcają raczej wygodę, dobrobyt przyzwyczajenia** codzienne, a nawet **ambicje,** przywiązane do warstwy czy stanowiska, ażeby **ocalić** tamte dwie **wartości,** które powinny wyjść z walki nienaruszone.

Tacy — jeśli utrzymają się na powierzchni ziemi — **zwycieża naprawdę..**

(m).

**Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.**

## Z TEATRU.

# Przyjaciele

**komedia w 4 aktach Al. Fredry z „Prologiem“ Stan. Wasylewskiego (w Teatrze Wielkim)**

**Lwów,** 24 października.

Ku uczczeniu 50 rocznicy zgonu polskiego Moliera wystawił Teatr Wielki nie wiadomo dla czego właśnie „Przyjaciół“.

Zamiary jednak były dobre. Zaopatrzono wieczór w prolog pióra **jednego z najkulturalniejszych pisarzy doby obecnej,** jednego z tych nielicznych, który pozostał wierny naszemu miastu i nie dał się wziąć dotychczas na żadną warszawską synekure. W dodatku Stan. **Wasylewski,** który nieraz w pracach swoich dowiódł, **że jest poetą** poraz pierwszy przemówił **publicznie wierszem,** bo — o ile sobie przypominam — to ukradkiem jeszcze na ławie uniwersyteckiej bawił się niezgorzej rymami.

Prolog gładkim wierszem napisany, był apoteozą twórczości Fredry i sposobem „kursorycznym“ przedstawiał momenty twórczości poety, przyczem sięgnął pamięcią do dworku jego, który ongiś znajdował się tam, gdzie dziś kawiarnia Szkocka.

Wszystko co teatr dał od siebie wypadło **banalnie.** Figura męczącego się stojąco przy pulpicie Fredry i korowód postaci przypominał jakieś „panopticum“ lub co najwyżej żywy obraz w jakimś „Sokole“ w Trembowli, zaś **„Przyjaciół“** zagrano **zbyt po przyjacielsku,** jakkolwiek w małej u Fredry „konfidencji“. Nie można się było oprzeć wrażeniu nudy, mimo, że na afiszu było nazwisko pani **Trapszo,** i mimo, że naprawdę w stylu wyraziste i zajmujące postacie stworzyli niektórzy artyści jak **Kwiatkiewiczowa, Dobrzański** młody, a sympatyczny artysta **Szyndler** (przypominający głosowo śp Nowackiego), **Bieleckl** i **Przystawski** i mimo że humor naparwdę wiał w rolę **Fortner,** a starał się wlać **Ratschka.** Nie zaszkodzi całeści znów drewniany **Knobelsdorf.**

Publiczność zgromadziła się tłumnie dowodząc, że Fredro „ciągnie“ ale wyszła rozczarowana..

Nie dziw, że potem kierownictwo teatru narzeka na rodzimy repertuar, skoro się go **banalizuje i trywializuje.** — A szkoda!

(j z.)



Ucinek „Kurjera Lwowskiego“ z 25. 10. 1926

JAN PIETRZYCKI.

# Gdzie Aar wody błękitnemi spada...

Z doliny Majringen, okolonej lesistemi łukami Alp, kędy grają niezliczone, srebrne wodospady, wstępujemy w wąwóz Grimzel, drogą nad korytem szumiącego Aaru wznosząc się na coraz wyższe tarasy. Jaki przedziwny szmaragd sosnowej zieleni jaka ilość kwitnących róż, w głębi błękit Aaru, powyżej na łąkach ruchliwe stada białych trzód, a po obydwóch stronach wawozu niebosiężne skały olbrzymy, jakby przez cyklopów kute, zlekka przyprószone śniegiem, zakrwawione słońcem pogodnego dnia.

Tak – to było tutaj. Tędy z tęsknoty za utraconą ojczyzną wiódł swego „żołnierza-tułacza“ Żeromski. Tutaj w tej czarodziejskiej dolinie zrodziły się tęczowe obrazy, zaklęte rymem Słowackiego w poemat serca: „W Szwajcarji“

„Pójdziemy razem na śniegu korony!
Pójdziemy razem nad sosnowe bory!
Pójdziemy razem gdzie trzód ęczą
dzwony...“

Wioząca nas, typowa poczta szwajcarska, żółta kareta, w cztery białe zaprzężona konie, wtacza się między wysokie, drewniane domy wioski Guttanen. Na narożniku niewielkiego placu ze studnią — „Hotel pod niedźwiedziem“, kilkupiętrowy, z szareego drzewa sklecony, o szerokich, zielonych okiennicach — takisam, jak opisuje Żeromski, takisam, jakim był wówczas, gdy stał w nim kwaterą sztab generała Gudina przygotowując walną bitwę u stóp lodowca Rodanu.

Poza wioską poczynają się ogromne pastwiska, jedne z najbardziej malowniczych w Szwajcarji. Porozrzucane w zieleni zagajników wiśniowych pasterskie szałety, tak niekiedy zarośnięte gąszcze róż alpejskich, że jedynie z różanej gęstwiny widno małe ich okienka. Wąwóz Grimze słynie z tych szelstów, sadów wiśniowych i nadmiaru róż, o których pisał już Słowacki:

„Ach, najciekawsi na świecie nie
zgadną,
W jakim szalecie żyłem z moją miłą!
I wiele nam róż do okien świeciło
I wiele wisien naokoło rosło,
Ile słowików na wiśniach sie niosło...“

Niebawem znikają jednak pastwiska i szałety, skały zwężają się, wąwóz przybiera kształt długiej, wąskiej szyji, że zdawać by się w istocie mogło, iż „stróż-anioł biały rozwinął skrzydła od skały do skały i nakrył ten cały parów dziki“, a z grzbietu przełęczy, z hukiem olbrzymich pian, stacza się błękitny ogrom wody, kolosalna kaskada Aaru To ona:

„W górach szwajcarskich jest jedna
kaskada,
Gdzie Aar wody błękitnemi spada“.

W skalnej jamie u stóp wodospadu wełnią się z hukiem białe piany, wzdymają, jak potworne, apokaliptyczne garby — nad nimi ze zbocza skał, pochylonych ponad wąskim gościńcem, przypartym tuż do kaskady, uderza prześliczny łuk Erlenbachu, dziewiczego strumienia o niepokalanej, brylantowej barwie, wytryskującego z niedalekich szczelin lodowcowych.

Wąwóz skręca gwałtownie, ukazując okolicę, coraz dzikszą, coraz bardziej pustą. Wznosimy się na najwyższą przełęcz. We wgłębieniu ścian kamiennych leży czarne jezioro Zwą je „jeziorem umarłych“, a legenda szwajcarska mówi, że dno jego zasłane jest szkieletami poległych żołnierzy. Dokoła — żadnego znaku życia, żadnej zieleni, nawet mchu — kamienne wkrąg przepaście, iglice zawrotnych skał, poprzerzynane wodami czarnych strumieni, to znów białe całuny śniegowe gdzieś pod niebem samem, to gzemsy białych lodów, jakieś krawędzie oślizgłe i oślepiające, zawieszone na takich wyżynach, że aż w oczach się mieni, gdy spoglądasz ku nim.

A jednak wszakżesz to tedy szła niegdyś wielka armja“ w poszumie zwycięskich **orłów, gotując przeciwnikowi cios śmiertelny.** Mimowoli przypomina się opis tego — zdawać **by się** mogło — nieprawdopodobnego „przejścia“, skreślony piórem **Żeromskiego** w opowieści „O żołnierzu tułaczu“.

„Zwarta masa ludzi“ — opowiada Żeromski — „podawała sie naprzód. W pewnem miejscu pozwolono nieopatrznie żołnierzom przystanąć i spojrzeć poza siebie. Ujrzawszy tę spadzistość gwałtowną, śliską, a u podnóża jej czarną szybę wody, żołnierze poczęli siadać na śniegu, czepiać się rozpaczliwie rękami za mundury towarzyszów, odwracać się plecami i zamykać oczy. Tu i ówdzie słuchać było krzyk bezmyślny, a w pewnym szeregu żołnierz blady, jak trup, płakał głośno, trzęsąc się na całem ciele i sięgając rekoma do przepaści...“

Minąwszy „jezioro umarłych“, droga serpentyna opada ku kotlinie, by na zakręcie skał odsłonić widok niezwykły. Na nieprzejrzanej okiem przestrzeni — gigantyczny lodowiec. Z ośnieżonej jamy podnóża wytryska kłębami dymiącemi błękitny Rodan.

„I szliśmy razem do stóp tej lawiny,
Gdzie śnieg przybiega aż do stóp
człowieka
Spłaszczoną płetwą, jak delfin olbrzymi.
Para mu z nozdrza srebrzystego
dymi,
A Rodan z paszczy błękitnej ucieka ..“

(Słowacki.)

Seledynowy, miejscami szafirowy lodowiec odbija kontrastem od szarych skał, trzymających, jakby w obręczy, kryształowe bryły i gmachy. Powietrze naciska na płyty lodowe Pękają i z hukiem, podobnym do grzmotu, staczają się w przepaść. Dokoła świat, jakby z bajki! Filary i sklepienia, kolosalne przeźroczyste ściany grają w słońcu światłem

# Inauguracja roku nauk. Akademji Weterynarji.

**Lwów, 24 października.**

Wczoraj rozpoczęła uroczyście lwowska Akademja Weterynarji nowy rok nauki. W kościele OO. Bernardynów odbyło się nabożeństwo inauguracyjne o godz. 9 rano, następnie uczestnicy uroczystości zgromadzili się w auli Akademji Weterynarji Przybyli: rektor Uniwersytetu prof. Siemiradzki, rektor Politechniki prof. Nadolski, rekt. Wyższej Szkoły Handlowej Pawłowski, referent weter. województwa Ponicki, ref. wet. wojsk. dr. Jakubowski i inni.

Rektor Akad Weter. dr. Wacław Moraczewski, powitawszy gości, wygłosił inauguracyjne przemówienie którego tekst podajemy na innem miejscu.

Rektor odczytał **sprawozdanie** za ubiegły rok akademicki. Zapisało się w tym okresie 295 studentów z tego 292 mężczyzn i 3 kobiety i matrykulowanych było 131. Słuchaczów narodowości polskiej uczęszczało do Akademji 235, ruskiej 10, ukraińskiej 46, żydowskiej 1, serbskiej 1, chorwackiej, 1 rosyjskiej 1.

Wydano 47 dyplomów lekarsko-weterynaryjnych i 2 doktorskie. Wymienił też mowca ilość prac naukowych ogłoszonych drukiem z poszczególnych zakładów Akademji.

Wkońcu wspomniał rektor o działalności **Bratniej Pomocy Akademickiej** i o budowie **domu studentów** Akademji Weterynarji przy ul. Zielonej i Stalmacha.

Na zakończenie wygłosił prof. Bronisław **Janowski** wykład o uprawie łąk i pastwisk w świetle najnowszych badań naukowych. Prelegent wykazał statystycznie wadliwy dobór roślinności na łąkach i wymienił środki poprawy gatunków roślinności łąkowej.

# Mowa Rektora D-ra Moraczewskiego
## na Inauguracji Roku Akademji weterynarji.

**Lwów, 24 października.**

Z bardzo głęboko ujętego przemówienia P. Rektora, wyjmujemy najbardziej znamienne ustępy.

Przy otwarciu poprzedniego roku szkolnego, podniosłem znaczenie **nauki jako źródła nie tylko najszczytniejszych radości, ale i potęgi twórczej.** Nauka też ożywia ten drugi czynnik cywilizacji i postępu, o którym dziś mówić pragnę — **pracę ludzką.**

Słońce zlewa na ziemię niezmiernie wielką ilość kalorji i jeżeli ta ilość ciepła opada na bezpłodne piaski Sahary, to nie pozostawia tam żadnych śladów. Ogrzewają się w ciągu dnia, a stygną w ciągu nocy, — oto wszystko.

Dopiero **rozumne współdziałanie człowieka** daje kierunek energji słońca, skupia ją, zmienia, skierowuje dla celów swoich.

Oto przykład:

**Francja w roku 1815** uprawiała **4,590.009 hektarów** ziemi, otrzymywała 8 hl. z hektara, wyprodukowała 29.500.000 hektolitrów **któremi żywiła swoje 27 miljonów ludzkości. Wypada to na głowę 1 4 hektolitra.**

**Po latach 50-ciu** uprawie podlegało 6.000.000 hektarów **produkcja wynosiła 11 hektolitrów z hektara** — a na 37 miljonów mieszkańców przypadło 75,000.000 hektolitrów **czyli po 2 hektolitrów na głowę.**

**Po stu latach** te same **6,000.000 hektarów** dały 100.000.000 hektolitrów. bo produkcja wynosiła **16 hektolitrów** z hektara — **a na** głowę **mieszkańca wypadło po 3 hektolitry.**

Te cyfry wykazują wyraźnie że **prawo Maltusa,** o rzekomym wzroście **ludności** szybszym niż wzrost **produkcji nie zawsze jest słuszne.** — Raczej powiedzieć wypada, że

**wzrost produkcji przerasta wzrost ludzkości,**

że zatem praca ludzka zapewnia coraz wyższy dobrobyt.

I tu zauważyć należy, **że granic tej produkcji na razie nie widzimy. Praca świadomie** kierować może **energją słońca** nie ujętą w formę maszyny, — **świadomie może ją przerabiać na ziarno — i przerabiać je na mięso i tłuszcze.** Cóż dopiero mówić o **tych niezliczonych formach przerabiania energii słońca na światło,** elektryczność która pozwala za pomocą elektrolizy otrzymywać metale łatwiej i taniej, niż za pomocą wytapiania.

Temi czynami kieruje **rozum ludzki** wzmocniony nauką. Ale nie na tem ogranicza się wpływ rozumu.

W broszurze swej, niezmiernie godnej czytania, pan **Piotr Drzewiecki** mówi o przedłużeniu życia.

**Na czem to przedłużenie życia polega?**

Czy na tem jedynie aby niedołężny starzec wegetował jeszcze 10 lub 15 lat i śpiewał wnukom o Napoleonie, czy na tem raczej, aby **na czas pełnego życia, w kwiecie sił stojącego człowieka** wypadło jak najmniej strat i przeszkód?

Czyjeż **życie jest piękniejsze** nad życie dorosłego człowieka, czy nie tu właśnie należy używać radości i rozwijać umysł, rozszerzać wiedzę cieszyć się pięknem, zamiast gnić w bezczynności lub w lichem mozoleniu się nad niezdarną robotą

Jeżeli **aeroplany przenosić będą w przeciągu kilku godzin pomarańcze z Hiszpanji lub jabłka z Zaleszczyk,** — to cała praca obwijania i pakowania, **cała ta ciężka żmuda podróży koleją i wozem odpadnie** — kto widział transporty buraków na dawnem rosyjskiem Podolu, kto widział te sznury skrzypiących wozów te spocone twarze ludzkie, ten tłum ludzi oderwanych od pracy pożytecznej, spędzających w pyle przydrożnym dnie i noce — ten zrozumie,

**co znaczy w życiu człowieka pośpiech wykonywania pracy**

I to nietylko przewożenie buraków marnuje bezużytecznie czas i siły, zabiera dnie najpiękniejsze życia, skraca życie. **każda niezdarnie prowadzona praca,** każde bezradne skrobanie się w głowę, każde naiwne plucie w garść skraca życie. Wiemy już, że **system Taylora daje możność wykonania czterokrotnej pracy w tymsamym czasie** — bez znużenia większego, tylko przez umiejętne użycie sił i zharmonizowanie ruchów — wiemy, że mularz ułożyć może **3.000 cegieł zamiast 300** — jeżeli mu maszyna poda cegłę, a rusztowanie pozwoli pracować bez podnoszenia rąk nad głowę. — **To jest przedłużenie życia prawdziwie, przedłużenie prawdziwego, pełnego życia**

**Drobna część dnia wystarczy na utrzymanie człowieka,**

jeżeli rozumnie ją użyje — cały dzień pracy niezdarnej ledwie na liche utrzymanie życia wystarczy. Jeżeli **pytać się będziemy, na czem polega** postęp, to prawdziwie naukowa — acz pozornie sucha odpowiedź — brzmieć będzie:

**postęp polega na zmniejszeniu tarcia,**

każde nasze niepotrzebne namyślanie się, każde nieumiejętne zabieranie się do pracy jest tarciem nie tylko tarcie skrzypiących kół lub źle zbudowanego pługa.

Na zjeździe lekarzy w Warszawie, usłyszałem następujące zdanie jednego ze skromnych pracowników: — **Gdybyśmy podnieśli o jeden litr dziennie wydajność naszych krów** — zapłacilibyśmy wszystkie nasze długi.

A jak to zrobić? — Nie chcę używać przytaczania cyfr, ale **gdybym mleczność krów duńskich porównał z mlecznością naszych, okazałoby się że postęp na tem polu jest większy, niż w przytoczonym przykładzie produkcji Francji.**

**Produktywna praca jest naszym pierwszym zadaniem.**

Aż nadto dużo ludzi dąży do jakiegoś stanowiska, które raczej ciężarem jest dla społeczeństwa, a nie pomocą.

**Ideałem** stało się **brać pensię na pierwszem ...e baczac co się daje** **wzamian** — Przeludnienie jest tak zwanej inteligencji ale brak rozumnych pracowników

Na szczęście mówię do tych, co **mają być pomocą i kierownikami w mnożeniu wydajności i w zmniejszeniu tarcia.** — Co mają być czynnikami w **przedłużeniu życia** w najlepszem tego słowa znaczeniu.

Nie chcę wam młodzi przyjaciele moi zasmucać tego dnia morałami. Niech każdy w sumieniu własnem ocenia, czy wart jest dostojeństwa, które na niego spada, czy słusznie zajął miejsce innego — **Przystępujecie do najpiękniejszego okresu życia, do samodzielnej pracy.**

**Niech ta wolność Was upoważnia do zrobienia więcej,** niż od Was wymagają, do zdobywania więcej, niż Wam przeznaczają.

**Wolno Wam sięgać po najwyższe.** — Nauka niema granic a Wy obywatele Akademji za pierwszy obowiązek macie te granice rozszerzać

**Nawet najbardziej oderwana nauka służy dla wzmożenia dobrobytu ogólnego**

Nawet czysto teoretyczne badania służą do zmniejszenia nędzy, do wytworzenia bogactw, do przedłużenia życia

Niech Was nie przeraża ogrom żądania **My musimy pracować podwójnie,** a przynajmniej chcieć pracować więcej, coraz więcej, coraz lepiej, coraz wydatniej

**Wy jesteście czynnikami tego postępu,** przykładem i kierownikami życia całego społeczeństwa

Życząc Wam zrozumienia tego zadania, a bardziej jeszcze życząc spełnienia go choć w części, otwieram **ten nowy rok akademicki.**

## Z SALI SĄDOWEJ.
### KRWAWE WESELE.

**Lwów, 24 października.**

Nierzadko na wiejskiem weselu przychodzi do zwady i bójki. Ta jednak, jaka zdarzyła się dnia 12 lipca b. r. w **Zameczku koło Żółkwi,** miała niezwykle **tragiczny koniec.** Zaczeło się tak, że Mikołaj **Muc uderzył w twarz** — niewiadomo czy pod wpływem alkoholu, czy zazdrości, czy też innej jakiej pobudki — młodego **Semka Gadla.** Znieważony chłop wezwał na pomoc brata swego **Wasyla,** który ujął Mikołaja wpół, a Semko wraz z Dmytrem **Kripem** bić go zaczęli kułakami, laskami, siekierami i wszystkiem, co im w rękę wpadło.

Muc wyszedł z tej awantury z **połamanemi kośćmi i umarł** wkrótce w szpitalu, a trzej napastnicy dostali się do więzienia.

Wczoraj odpowiadali przed sądem **za zabójstwo** wszyscy trzej, ponieważ nie można było ustalić, czyje razy były najcięższe. Przewodniczył rozprawie rad. Malicki, oskarżał prokurator **Jasinicki,** bronili oskarżonych dr. **Szuchewicz** i dr **Ewin.**

**Ogłoszono wyrok** mocą którego osk. Dmytro Kryp został uwolniony, Semko Gadio na 7 miesięcy, Wasyl Gadio na 8 miesięcy więzienia.

**Nadesłane.**



szmaragdów i szafirów, załamującem promienie w zielonem i niebieskiem szkle lodu.

Powiązani sznurami, wkraczamy z przewodnikiem na lodowiec. Posuwając się ostrożnie na jego zrębach, mamy tuż przy sobie głębokie. szklane szczeliny, jedne o barwie jaskrawozielonej, drugie o turkusowym błękicie. Opodal lodowa grota. Wszystko w niej, jakby wykute ze szkła. Z pował, zwisających na kształt długich alabastrowych stalaktytów, spadają niebieskie krople. Całą grotę przesyca światło przedziwnie szafirowe Oto odnośny ustęp ze strof „W Szwajcarii":

„Raz mnie mój anioł zaprowadził złoty
Przez jasne łąki do lodowej groty.
Tam nas obielił dzień alabastrowy — —
I mróz na czole mej jasnej królowej
Perłami okrył wszystkie pełne róże
I ze sklepienia łzy padały duże."

Gdyśmy późnym wieczorem usiedli na tarasie oberży „Belvedere", tkwiącej murami przy górnej części lodowca, z nad powichrzonych iglic i urwisk wytoczył się księżyc. Rzucając w szklane głębiny nowy, nieoczekiwany czar olbrzymie przestrzenie lodowe posrebrzył jakby pyłem srebrnym i gwiazdami migocących, diamentowych okruchów.

# Konkurs mieszkaniowy
## „Kurjera Lwowskiego“.

Wydawnictwo „Kurjera Lwowskiego“ świadome tego, że Czytelnicy jego rekrutują się przeważnie ze sfer pracującej inteligencji, dla której obecnie

**opłacenie czynszu mieszkaniowego stało się już poważną rubryką**

rozpisuje niniejszem następujący

**konkurs mieszkaniowy**

**w którym wziąć mogą udział wszyscy Czytelnicy „Kurjera Lwowskiego“ tak lwowscy jak i zamiejscowi.**

Oto w najbliższych dniach rozpoczniemy w „Kurjerze Lwowskim“ druk

**kuponów**

uprawniających do udziału w konkursie. Kupony te,

**których będzie kolejno 20**

należy wycinać i przesłać razem wszystkie wedle numerów do Redakcji „Kurjera Lwowskiego“ (z dopiskiem na kuponie: „Konkurs mieszkaniowy“), poczem w obecności notarjusza odbędzie się losowanie.

Na kogo los padnie,

**otrzyma od 1 stycznia począwszy przez cały rok 1927**

**każdego miesiąca w gotówce kwotę odpowiadającą wysokości czynszu** za mieszkanie przez niego zajmowane, **wedle obowiązujących norm czynszu podstawowego**, określanego każdorazowo przez Urząd mieszkaniowy z uwzględnieniem wszystkich podwyżek i dodatków.

W razie większego napływu zgłoszeń, wyznaczy Wydawnictwo jeszcze

**dodatkowe nagrody pocieszenia**

na czynsz.

Sądzimy, że Czytelnicy nasi skorzystają ochoczo z tej okazji i wezmą udział liczny w tym niezwykłym i aktualnym konkursie.

Dalsze szczegóły ogłaszać będziemy na łamach naszego pisma.

# Katastrofalny brak dowozu węgla.

**Warszawa. (Tel. wł.).**

Brak dowozu węgla grozi wstrzymaniem **produkcji wszystkich gazowni w Polsce.** Warszawa ma zalewie zapas dwunastodniowy. Poznań dziesięciodniowy. Lwów i Kraków sześciodniowy.

Dyrektorzy gazowni polskich, którzy w związku z tą sytuacją zjechali do Warszawy, postanowili dla utrzymania działalności swych zakładów, **zwrócić się o węgiel do kopalń czechosłowackich**. Zagłębie Karwińskie ma dostateczne ilości węgla gazowniczego i mogą go dostarczać do Polski w wagonach czechosłowackich gwarantując regularność dostaw. W sprawie tej Związek gazowni i wodociągów, odbył naradę z radcą handlowym poselstwa Czechosłowackiego, który przyrzekł swe współdziałanie. **Węgiel czechosłowacki ma, jak wiadomo, wolny wstęp do Polski,** na zasadzie niedawno zawartego traktatu handlowego. Zanim jednak dotrze ten węgiel do Warszawy gazownia będzie musiała zmniejszyć oświetlenie.

Wszystkie dotychczasowe środki celem zwiększenia dopływu węgla do miast **zawiodły.**



# Projekt ustawy bibliotecznej.

**Warszawa, (Tel. wł.)**

Na dzień 31-go października oraz 1 i 2 listopada zwołano do Warszawy ogólnopolski zjazd bibljofilów i bibljotekarzy. Przedmiotem obrad zjazdu, poza licznemi kwestjami naukowemi i organizacyjnemi, będzie przedewszystkiem projekt ustawy bibljotecznej. Ustawa taka regulowałaby stosunek gminy i państwa i udział ich w zakładaniu oraz utrzymywaniu bibljotek i czytelń państwowych. Istnieją już różne wzory zagranicą.

Ustawa duńska, podobnie jak belgijska i holenderska nakłada na gminę obowiązek utrzymywania bibljoteki publicznej w tych miejscowościach, gdzie tego zażąda określona liczba wyborców. Ustawa bibljoteczna w Czechosłowacji wprowadza natomiast przymus zakładania bibljotek we wszystkich gminach, na koszt samorządów.

Ustawa ta wchodzi w życie stopniowo w ten sposób, że największe miasta muszą w najkrótszym terminie stworzyć odpowiednią ilość bibljotek publicznych miastom zaś mniejszym pozostawiono termin dłuższy na zrealizowanie tego zadania.

W każdym razie do lat 10 wszystkie gminy, nawet wiejskie będą musiały stworzyć bibljoteki.

Już w roku 1921 wniesiono do Sejmu projekt ustawy bibljotecznej, lecz następnie go wycofano.

W jaki sposób rozwiązano tę kwestję w Polsce, wypowie się nadchodzący zjazd bibljotekarzy.

### ZAKUPNO PIĘCIU OKRĘTÓW HANDLOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.).

Celem sfinansowania zakupna 5 okrętów handlowych, wyjechali do Paryża delegaci Minist. przemysłu i handlu z komandorem **Pstiem**. Każdy z 5 okrętów, ma mieć około **2.500 tonn pojemności.**

—oo—



### UREGULOWANIE POBORÓW URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH W AUSTRJI.

**Wiedeń, (Tel. wł.)**

Rozpoczęły się rokowania nowego rządu z organizacjami urzędników państwowych w sprawie uregulowania poborów. Kanclerz Seipel ostrzegał przedstawicieli urzędników przed wysuwaniem żądań w formie ultimatum, co stwarza atmosferę naprężenia. Zaznaczył również, że chwilowo o stałem unormowaniu płac nie można jeszcze mówić i że trzeba się będzie zadowolić uregulowaniem na 1 rok.

—oo—

### O POWRÓT EKSKAJZERA DO NIEMIEC.

**Berlin, (Tel. wł.)**

Z Hagi donoszą, że pogłoski o zamierzonem powrocie Wilhelma do Niemiec utrzymują się w dalszym ciągu. Poinformowane koła polityczne opowiadają sobie, że Wilhelm już przed kilku tygodniami, kiedy chorował na grypę, wyraził życzenie zmiany klimatu i powrotu do Niemiec. Wówczas były kronprinz stanowczo się temu sprzeciwił, a także wpływowi monarchiści niemieccy odradzali Wilhelmowi realizowanie tego zamiaru. Obecnie bardzo silnie agituje za powrotem Wilhelma do Niemiec jego małżonka.

**Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 25. 10. 26**

# Radosna książka.

**Juljusz Balicki i Stanisław Maykowski: Kraj lat dziecinnych. Pierwszy rok nauki języka polskiego w szkołach średnich ogólno-kształcących. Lwów 1925. Wydawnictwo Zakładu Nar. im. Ossolińskich.**

**Lwów, 24 października.**

Choć szata zewnętrzna, żywy i pięknie stylizowany ornament okładki dają książce pozory wydawnictwa gwiazdkowego, to jednak jest to nic innego, jak tylko podręcznik szkolny, jeno zupełnie odmienny od dotychczasowych. Redaktorzy dotychczasowych książek polskich posługiwali się prawie wyłącznie nożyczkami, wtłaczali w ramy książki utwory-wycinanki pozbierane tu i ówdzie, przeważnie nie pisane dla młodzieży specjalnie, stąd nieczasowe odpowiednie, dalekie od psychologji dziecięcej. Autorzy „Kraju lat dziecinnych“, poszli inną zupełnie a nową drogą; postarali się o artykuły napisane wyłącznie dla podręcznika, zestawili je w dobrze obmyślane cykle, a wydawnictwo Zakładu Nar. im. Ossolińskich nie szczędząc kosztów, wyposażyło książkę szczodrze, tak że jest ona nie tylko podręcznikiem szkolnym, ale i jakgdyby miłym podarkiem złożonym młodzieży.

Całość rozpada się na dziesięć cyklów, przeznaczonych na poszczególne miesiące, a tytuły ich takie: Do książki, Gdy dnia ubywa, Lecą liście z drzewa, Hej kolęda, kolęda, Pod śniegiem, Podkuj buty, Topmieje, W promieniach słońca, Wiwat maj, Dowidzenia szkoło. Pod utworami znajdujemy w dziale poezji między innemi nazwiska następujące: Kasprowicz, Lemański, Makuszyński, Maykowski, Oppman, Staff, Wierzyński i Zegadłowicz. Ustępy prozaiczne wyszły z pod pióra Balickiego, Bartkiewicza, Choynowskiego, Goetla, Kadena - Bandrowskiego, Kossak-Szczuckiej, Orkana, Ostrowskiej, Ptaśnika, Sieroszewskiego, Szpyrkówney, Wasylewskiego, Wolskiej i innych. Nazwiska te mówią same za siebie i zestawienie ich daje już wymowne świadectwo literackiej wartości podręcznika. Na 330 stronach pomieszczono dziewięćdziesiąt utworów, przyczem ustępy dłuższe podciągnięto pod rubrykę „Lektura domowa“, w dodanym zaś „Skarbczyku poezji“ na końcu książki znalazły się utwory Fredry, Karpińskiego, Konopnickiej, Krasickiego, Mickiewicza, Pola, Rydla, Słowackiego, Syrokomli i Wyspiańskiego. Dodane do każdego cyklu **charakterystyczne przysłowia** ludowe na poszczególne miesiące, dopełniają treści barwnej i radosnej, prawdziwie wartościowej książki. Radość, pogoda i umiłowanie życia jakie tchną z kartek książki, to duże walory pedagogiczne. Żaden z autorów nie moralizuje, nie nudzi tyradami, ale wprost chwyta za serce i budzi w niem pożądany rezonans. Szczęśliwe prawdziwie pokolenie, któremu uczyć się wypadnie z takiej książki, szczęśliwa młodzież która w „Kraju lat dziecinnych“ zbierać będzie przez dziesięć miesięcy świeże kwiaty wzruszeń czystych, by z końcem roku mieć z tego wonny różaniec.

Nie można pominąć ilustracyjnej strony podręcznika. W tym dziale pracowali Edmund Bartłomiejczyk, Zygmunt Kamiński i Władysław Skoczylas, a to co dali „pierwszakom“ jest w linji i plamie rysunku doskonałem graficznem dopełnieniem tego, co przynoszą litery. Prześliczne są winiety tytułowe cyklów, interesujące ilustracje tekstów, a prawdziwie miłą niespodzianką dla oka stanowią cztery kolorowe wkładki pędzla Bartłomiejczyka.

„Kraj lat dziecinnych“ pociąga krasą, pachnie świeżością, jak łąki w porankowej ukąpane rosie.

**M. Opałek.**

—oo—

## Kącik dla Pań.

### Robe-Culotte.

**Lwów, 24. października.**

**Rewolucja mody dotychczasowej, najnowsza sensacja Paryża podniecająca wszystkie panie oto: robe-culotte.** Wprawdzie pomysł ten nie jest zupełnie nowy; pamiętam jak na kilka lat przed wojną usiłowano taką samą modę wprowadzić, jednak nie zyskała sobie zwolenniczek, i po kilku tygodniach przeszła do wspomnianej z ironją tradycji. Kiedy we Lwowie pewnego wieczora pojawiła się na korsie jakaś dama w spodniach niedyskretnie wyglądających z pod długiej jeszcze wtedy — sukni, została srodze poturbowana. Dziś moda ta ma większą rację bytu i cieszy się, wedle doniesień paryskich żurnali, bardz wielkim powodzeniem w Chicago, Bostonie, Londynie i Berlinie, nie palą się do niej natomiast Paryżanki.

Wytworny salon krawiecki pisze **Champs Elysées,** był pierwszym kompozytorem tego cudu.

Oto **model:** suknia z czarnej crepe maron quin, długie rękawy o wąskich mankietach z złotej taśmy; suknia kończy się 5 cm. poniżej kolan i jest rozcięta dyskretnie na przodzie na 30 cm. W czasie chodzenia nie widać zupełnie ukrytych pod suknią spodenek. Stają się one widoczne dopiero, gdy strojna w nie dama usiądzie. Są one uszyte z tej samej materji co suknia, a krój ich przypomina spodenki, jakie noszono w XVIII w. przy gali. Spodnie te zdobi taka sama złota borta i zapinają się one ponad kolanem.

Wrażenie jakie sprawia taka suknia ma być bardzo dla oka miłe i wedle zapewnień wynalazcy **„robe-culotte" będzie tryumfem dobrych obyczajów.** Panie nie będą się już obawiały niedyskretnych spojrzeń, wsiadając do tramwaju lub wchodząc na schody, nosząc dziś tak modne, krótkie suknie.

W Paryżu powstały już dwa obozy; jedni zachwycają się, drudzy się gorszą. Czekajmy na rozstrzygnięcie walki.

—xoxo—

## Wiadomości z kraju.

× **Z Podhajec.** Niezwykłą biesiadę artystyczną urządzili nam 17 b. m. artyści lwowscy: **J. Wolski** bas-barython i dr. **H. Günsberg.** Po udatnym koncercie smyczkowym sił tutejszych cały wieczór wypełniły śpiewy i gra fortepianowa, któremi zachwycona i oczarowana była inteligencja tutejsza i młodzież szkolna starsza. Uznanie należy się **Sokołowi, który udzielił sali,** a czyni to zawsze na cele kulturalne, oświatowe i dobroczynne i tutejszemu gimnazjum za którego staraniem koncert się odbył.

× **Obraz Matejki nie znalazł nabywcy.** We Wiedniu odbyła się przed paru dniami licytacja obrazów po zmarłym profesorze uniwersytetu dr. Adamkiewiczu. Obraz Matejki „Biskup Gamrat opuszcza Wawel" nie znalazł nabywcy. Cena wywoławcza wynosiła 30.000 szylingów. Na licytacji tej sprzedano obrazy Szyndlera, Rozwadowskiego, Stefana Tarnowskiego i innych.

× **Blok związków kolejowych** utworzono 19 bm. w Warszawie. W skład jego wchodzi ZZK., związek maszynistów, związek urzędn. kolejowych i związek pracowników poczt i telegr. Blok prowadzić będzie akcję w sprawie poprawy bytu uposażeń i emerytur.

× **Zjazd fotografów.** W Warszawie odbył się zjazd delegatów przemysłu fotograficznego, który uchwalił domagać się, aby do ustawy przemysłowej włączony został zawód fotograficzny, jako rękodzielniczy.

× **Brak węgla** odczuwać się daje w Warszawie. Gazownie tamtejsze ograniczyły z tego powodu oświetle nie gazowe na ulicach miasta.

## Ze świata.

× **Bandytyzm w Ameryce.** W Stanach Zjednoczonych od kilku tygodni idzie jakby **nowa fala zbrodni.** Jeszcze nie znaleziono ani jednego **z bandytów,** którzy napadli na samochód pocztowy z karabinami maszynowymi i zrabowali 150 tysięcy dolarów. Trzystu żołnierzy, oprócz sił policyjnych, przetrząsa okolicę New Jersey. Samoloty z góry pomagają tym poszukiwaniom. Chicago również zmobilizowało 1.700 ludzi i 30 samochodów do walki z bandytami.

Tymczasem, jak podaje korespondent Daily Telegraph'u, 18-go b. m zaszedł nowy **wypadek** w Nowym **Jorku bezprzykładnego rozzuchwalenia bandytów.** Żona sen. Caldera, wracając z córką i znajomą w samochodzie do domu z teatru, została napadnięta przez trzech rabusiów na ulicy jasno oświetlonej. Rabusie weszli do samochodu i oparowawszy go, jechali z temi paniami pomału, zabierając im wszelkie kosztowności. Po godzinnej jeździe panie, całkiem obrabowane, zostały wyrzucone na ulicę o kilka kroków od głównej komendy policji. Później **znaleziono samochód porzucony o kilka mil za miastem.** Policja niema dotąd żadnych poszlak.

## Kurjer literacki.

**Dziennik włoski o wykładach Pietrzyckiego.** O wygłoszonych w Padwie i Bolonji przez znanego literata **Jana Pietrzyckiego** wykładach o narodowym polskim romantyźmie pisze między innemi dziennik boloński „Carlino": „Pietrzycki, jako poeta, jest bliski nam, Włochom. Za temat swych kunsztownych poezyj, znanych nam z tłómaczeń Corsiniego, wziął piękność ziemi włoskiej, gorący nasz koloryt ujmując w formę polskiego wiersza. Obecnie poznaliśmy go, jako prelegenta, mówiącego o literaturze polskiej. Mówca to, odznaczający się świetną sztuką krasomówczą i wysoką literacką kulturą. Wypowiadanie sądów o piśmiennictwie polskiem jest u niego tak przekonujące, a przytem wnosi tyle miłującego swój przedmiot entuzjazmu, że w najuporniejszym nawet słuchaczu budzi jaknajżywsze dla tematu zainteresowanie".

## Kopalnie angielskie zalewa woda.

**Londyn,** (Tel. wł.)

W objętych strajkiem kopalniach angielskich czynne są specjalne załogi, których zadaniem jest utrzymywanie w nieprzerwanym ruchu pomp. Gdy pompy takie staną, kopalni grozi zalew przez wody podziemne. W przeciągu strajku obecnego nader ważnym momentem jest pierwszy fakt przyłączenia się do strajku podobnej załogi ochronnej. Nastąpiło to w kopalni Pen-y-groes pod Ammonford, gdzie załoga ochronna, złożona z 43 ludzi opuściła kopalnię, która z tej przyczyny jest poważnie zagrożona. Załoga uczyniła to pod presją strajkujących gorników. Jeżeli przykład ten znajdzie naśladowców, angielskiemu przemysłowi węglowemu grozi zupełna katastrofa.



## Kurjer szachowy.

**Pod redakcją KLEMENSA FUNKENSTEJNA.**

### Partje z odbywającego się obecnie turnieju o mistrzostwo Lwowa na rok 1926.

**Gra sycylijska w rozpoczęciu.**

| Białe: Inż. Piotrowski (1) | Czarne: Tenenbaum (o) |
|---|---|
| 1. c 2 — c 4 | 1. e 7 — e 5 |
| 2. S b 1 — c 3 | 2. S g 8 — f 6 |
| 3. g 2 — g 3 | 3. d 7 — d 5 |
| 4. c 4 × d 5 | 4. S f 6 × d 5 |
| 5 G f 1 — g 2 | 5. c 7 — c 6 |
| 6. H d 1 — b 3 | 6. S d 5 — b 6 |
| 7. S g 1 — f 3 | 7. G c 8 — e 6 |
| 8. H b 3 — c 2 | 8. G f 8 — d 6 |
| 9. 0 — 0 | 9. 0 — 0 |
| 10. d 2 — d 3 | 10. h 7 — h 6 |
| 11. a 2 — a 3 | 11. S b 8 — d 7 |
| 12. G c 1 — d 2 | 12. S d 7 — c 5 |
| 13. b 2 — b 4 | 13. S e 5 — b 3 |
| 14. W a 1 — b 1 | 14. S b 3 × d 2 |
| 15. H c 2 × d 2 | 15. f 7 — f 5 |
| 16. H d 2 — b 2 | 16. H d 8 — e 7 |
| 17. S f 3 — h 4 | 17. K g 8 — h 7 |
| 18. e 2 — e 4 | 18. f 5 — f 4 |
| 19. S h 4 — f 5 (z poświęceniem pionka celem opanowania białym gońcem ważnego punktu e 4). | 19. H e 7 — c 7 |
| 20. W b 1 — c 1 | 20. H e 7 — d 8 |
| 21. G 3 × f4 | 21. e 5 × f 4 |
| 22 S c 3 — e 2 | 22. G e 6 × f 5 |
| 23. e 4 × f 5 | 23. K h 7 — h 8 |
| 24. G g 2 — e 4 (patrz uwagę przy 19 posunięciu). | 24. H d 8 — h 4 |
| 25. K g 1 — h 1 | 25. S b 6 — d 5 (na f 4 — f 3 z groźbą mata na h 2 odpowiedz ałyby białe S e2 — g 3). |
| 26. W f 1 — g 1 | 26 W f 8 — f 6 |
| 27. b 4 — b 5 | 27. H h 4 × f 2 |
| 28. W c 1 — f 1 | 28. H f 2 — e 5 |
| 29. b 6 × c 6 | 29. b 7 × e 6 |
| 30. W g 1 × g 7(!) | 30. W a 8 — b 8 |
| 31. W g 7 — b 7 | 31. W b 8 — f 8 |
| 32. W f 1 — g 1 | 32. S d 5 — e 7 |
| 33. W b 7 × e 7(!) | 33. G d 6 × e 7 |
| 34. S e 2 × f 4 (co było celem ofiary w poprzedniem posunięciu). | 34. W f 8 — g 8 |
| 35. S f 4 — g 6+ | 35. K h 8 — h 7 |
| 36. H b 2 — b 7 | 36. W g 8 — g 7 |
| 37. H b 7 — c 8 | 37. W g 7 × g 6 (co daje znakomitemu przeciwnikowi sposobność do następującego świetnego zakończenia) |
| 38. f 5 × g 6+ | 38. K h 7 — g 7 |
| 39. H c8 — h8+(!) | 39. K g 7 × h 8 |
| 40. g 6 — g 7+ | 40. K h 8 — g 8 |
| 41. G e 4 — h 7+ (wobec czego czarne, bo mat jest nieunikniony, poddają). | |

Partja powyższa jest jedna z najpiękniejszych w turnieju.

### NOTATKI I ODPOWIEDZI.

**Turniej o mistrzostwo Lwowa na rok 1926** przechodzi w fazę końcową. Podajemy stan turnieju z dnia 21 b. m z opuszczeniem nazwisk tych zawodników, którzy odnośnie do nagród nie wchodzą już w rachubę, przyczem oznaczamy cyframi w nawiasie ilość granych ważnych partyj.

I tak wykazują: Wójcik 5 (7), Friedman 7 (9), dr. Landau 4 (8), Kaufman 3 (6). Sokołowski 3 (6) inż. Piotrowski 5 (7), radca Raczek 4 (8), Kurkiewicz 4 (6), Knappeis 6 i pół (9). Grać zatem mają jeszcze. Friedman - Kurkiewicz, dr. Landau - Knappeis, Kaufman - Kurkiewicz, inż. Piotrowski - radca Raczek i Kurkiewicz - Friedman.

Z powodu niezwykle licznych wystąpień w ciągu turnieju po pierwszych czy późniejszych niepowodzeniach i spowodowanych „wygranych" przez kontumację, tablica turniejowa nie daje naturalnie należytego obrazu. Wobec tego, komitet turniejowy, za jednomyślną zgodą zawodników powziął uchwałę, by po ostatniem rondzie 6 względnie 7 uczestników, stanowiących grupę zwycięzców, rozegrało między sobą, każdy z każdym, po jednej partji tak, że rezultat tego interesującego finish zadecyduje dopiero o porządku przypadających nagród. — Miarodajną dla komitetu turniejowego była zwłaszcza rozwaga, że połączony z pierwszą nagrodą tytuł mistrza Lwowa, otrzymać powinien dany zawodnik w sposób naprawdę zasłużony.

Rozgrywki w grupie zwycięzców nie rozpoczną się przed 10 listopada bież. roku.

**Szachista.** Bogoljuber, pierwszy zwycięzca w ostatnim międzynarodowym turnieju w Moskwie, o którym wspominaliśmy w poprzednim numerze naszego działu z okazji zapowiedzianego matchu o mistrzostwo świata, był przed wojną słuchaczem Politechniki w Warszawie i brał podówczas żywy udział w polskiem życiu szachowem. Stąd też szczególne zainteresowanie kół warszawskich dla tego mistrza.

# Nabożeństwo za duszę śp. Sobińskiego.

**Lwów, 24 października.**

Nazajutrz po pogrzebie śp. Sobińskiego odbyło się **nabożeństwo żałobne w bazylice archikatedralnej** za duszę zmarłego, które również było uroczystą manifestacją społeczeństwa i hołdem dla zasłużonego pracownika na niwie oświaty.

Wczoraj o godz. 9 rano celebrował ks. kan. Dziurzyński żałobną mszę św. w otoczeniu duchowieństwa. W kościele byli obecni przedstawiciele władz państwowych z wicemin. Gayczakiem, reprezentanci wojskowości, zarządu miasta i rozmaitych instytucji. Tłumnie stawili się pracownicy kuratorjum okręgu szkolnego. Nauczycielstwo wysłało liczne delegacje. Kościół był pełen publiczności. W czasie nabożeństwa odśpiewali na chórze szereg utworów prof. Dianni, oraz panie Imasińska i Kisielewska, następnie duchowieństwo odprawiło egzekwje.

W żałobnie przybranej świątyni panował nastrój smutnej powagi w obliczu tak świeżej i tragicznej śmierci.



### PODZIĘKOWANIE WICEMIN. GAYCZAKA.

**Lwów, 24 października.**

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Imieniem Ministerstwa W. R. i O. P. i Kuratorjum O. S. L. mam zaszczyt złożyć najserdeczniejsze **podziękowani za oddanie ostatniej posługi nieodżałowanej pamięci ś. p. Kuratorowi Sanisławowi Sobjńskiemu.** Władzom duchownych i przedstawicielom Wyznań, Władzom Wojskowym i Wojsku, Władzom państwowym i samorządowym Reprezentacji miasta Lwowa, Władzom Szkół Akademickich, Nauczycielstwu wraz z młodzieżą, Korporacjom akademickim i Inszytucjom, Stowarzyszeniom oświatowym i społecznym, nader licznym Delegacjom i **Wszystkim, którzy dali wyraz swym uczuciom z powodu tak bolesnej straty dla Społeczeństwa.**

**Stanisław Gayczak**
Podsekretarz Stanu.

### TYMCZASOWY KIEROWNIK KURATORJUM.

Podsekretarz Stanu p. Stanisław **Gayczak wyjechał z dniem dzisiejszym do Warszawy.** Tymczasowe **kierownictwo** Kuratorjum objął z tytułu starszeństwa w służbie Naczelnik Wydziału p. Bronisław **Czerny.**

—o—

# Kapitały amerykańskie na rynek polski.

**Warszawa. (Tel. wł.).**

Wicepremjer Bartel odbył wczoraj konferencję z prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Steczkowskim **w związku z rokowaniami** prowadzonemi przez dyrektora Bostońskiego Federal Reserve Bank p. Hanrdinga z Bankiem Gospodarstwa Kraj. dla dopuszczenia kapitału **amerykańskiego na rynek polski.**

—xo ox—

# Urzędnicy państwowi otrzymają 20 proc pensji tytułem jednorazowego zasiłku.

**Warszawa, 23. 10. (PAT.)** Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 23 b. m. uchwaliła wypłacić urzędnikom **państwowym 20% poborów** w dwóch ratach, a to w dniach 15 listopada i 15 grudnia b. r.

Równocześnie Rada Ministrów uchwaliła że w **preliminarzu budżetowym na I kwartał 1927 wstawia rząd propozycję odpowiedniej regulacji płac** pracowników państwowych i przedstawi Sejmowi źródło pokrycia tych wydatków.

—xo ox—

# Tragiczna śmierć em. dyrektora sądu apelacyjnego.

**Lwów, 24 października.**

Wczoraj była ulica Magazynowa widownią wstrząsającego wypadku. Otóż **z okna drugiego piętra realności l. 1, spadł emerytowany dyrektor Sądu apelacyjnego Hilary Hołubowicz i poniósł śmierć na miejscu.**

Śp. Hołubowicz chorował półtora roku na reumatyzm, dlatego **kursują pogłoski o samobójstwie.**

### NARESZCIE NA WŁAŚCIWEM MIEJSCU.

**Warszawa. (Tel. wł.).**

**„Przegląd Wiecz."** donosi, że na posiedzeniu wczorajszem miały być załatwione niektóre sprawy personalne. Prawdopodobnie minister Składkowski powołany zostanie na stanowisko naczelnego komisarza do spraw walki z epidemią.

—oo—

### FASZYŚCI MIĘDZY SOBĄ.

Poznań, 23. 10. (AW.) Związek **faszystów polskich w Poznaniu** wydał komunikat, w którym stwierdza, że **wobec pojawienia się w dziennikach wiadomości o dyrektorjacie faszystowskim w Warszawie** składającym się z masonów i lecicwiów, — **że niema nic wspólnego z dyrektorjatem warszawskim.**

—oo—

### UTWORZENIE STAROSTWA MORSKIEGO W GDYNI.

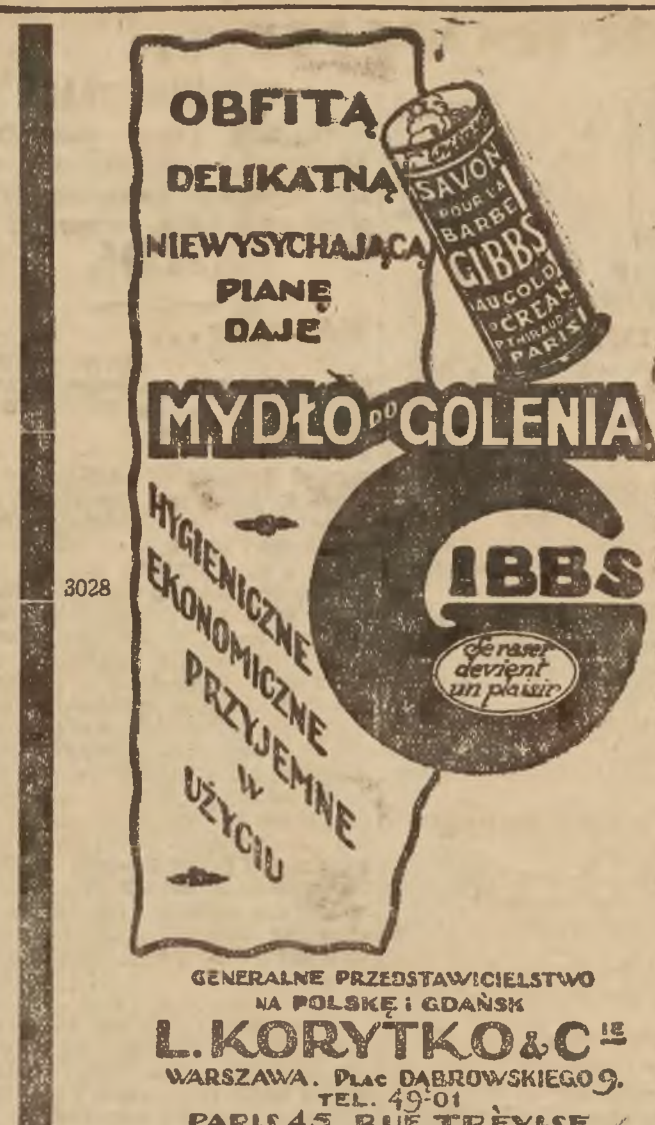
Gdynia. (Tel. wł.).

W listopadzie b. r. utworzone zostanie **starostwo morskie w Gdyni,** które podlegać będzie województwu Pomorskiemu, a w sprawach ważniejszych odnośnym Ministerstwom.



—oo—

**Nadesłane.**



3028

# Kurjer ekonomiczny.

### OBROTY PRYWATNE.

Tendencja chwiejna, lekko zniżkowa. Obrót słaby tylko w dolarach

Dolar ameryk. 9.00 do 9.01, dolar kanad. 8.94 do 8.95.

### TYGODNIOWE SPRAWOZDANIE GIEŁDY ZBOŻOWEJ WE LWOWIE.

Sytuacja na rynku zbożowym nie uległa zasadniczo zmianie. W ciągu całego tygodnia utrzymywała się tendencja lekko zwyżkowa przy stosunkowo ograniczonej podaży. Poszukiwano dla zapotrzebowania wewnątrz kraju przedniejszych gatunków żyta i pszenicy tudzież zawierano dużą ilość transakcji w ziemniakach przemysłowych i jadalnych. Eksport hreczki, jęczmienia i grochu uległ w ostatnich dniach zastanowieniu w skutek wstrzymania przydziału wagonów kolejowych. Stosunek notowań z początku i końca tygodnia, przedstawia się następująco: żyto podrożało o 0.75 zł. na 100 kg., jęczmień o 0.50 zł., nadto podskoczyły w cenie groch, hreczka i otręby, potaniały zaś przy obfitej podaży ziemniaki przemysłowe jak i jadalne, inne gatunki ziemiopłodów pozostały mniej więcej na dotychczasowym poziomie. — Usposobienie ożywione.

### OGRANICZONY RUCH TOWAROWY NA KOLEJACH POLSKICH.

Na konferencji prasowej w Ministerstwie komunikacji, przedstawił minister Romocki **trudności powstałe na polskich kolejach państwowych przy rozdziale taboru.** Nastąpiło to skutkiem zwiększonego wywozu, zwłaszcza węgla, oraz niedostatecznego taboru, jakim państwo rozporządza. Minister zapewnił, iż trudności te niebawem usunięte zostaną. **Z powodu braku magazynów, musiały niektóre dyrekcje kolejowe ograniczyć ruch towarowy, a między temi, także dyrekcja lwowska.**

# Kurjer Radjowy

### Program radjokoncertów na dziś:

**Warszawa** (400). Godz. 17.30. Koncert popołudniowy. — Godz. 20.05. Odczyt p. t. „Dzieje książki polskiej". — Godz. 20.30. Koncert wieczorny.

**Paryż** (1750). Godz. 20.30 Operetka „Le grand Mogol" Audran.

**Wiedeń** (588.2). Godz. 20.00. Dramat w 4 aktach Henryka Ibsena „Rosmershom,".

**Zurych** (500). Godz. 21.50. Ostatnie wiadomości

**Lipsk** (322.6). Godz. 20.30. Wieczór muzyki operetkowej.

**Rzym** (422.6). Godz. 20.45. Koncert symfoniczno-wokalny.

**Wrocław** (351.1). Godz. 20.15. Koncert Górno-Śląskich komp.

**Praga** (348.9). Godz. 19.00. Transmisja z teatru narodowego opery Verdiego „Aida".

### NAJIDEALNIEJSZY ODBIÓR

uzyskać można tylko przy zastosowaniu wzmacniacza oporowego, wadą jego jednak było dotychczas bardzo niskie wzmocnienie. Badania Ardenna etc. doprowadziły do skonstruowania specjalnego typu lamp nadających się doskonale do tego typu wzmacniaczów i główną zaletą tych lamp jest to, że posiadają bardzo wielki współczynnik amplifikacji, wobec czego siła odbioru nie ustępują wcale wzmacniaczom transformatorowym a pod względem czystości i produkcji znacznie je przewyższa.

Do najlepszych lamp do wzmacniania oporowego należą lampki Philipsa A425. Posiadają one współczynnik wzmocnienia 22, przy kolosalnej emisji 15 MA., podczas gdy inne lampy tego typu osiągają zaledwie 3—4 MA. Lampki te wprowadziła już u siebie firma **RADJO-KINOFOT,** Lwów, ul. 3-go Maja 11a, gdzie też przy zakupnie tych lamp można otrzymać dokładne dane co do części składowych i szematu.

—oo—

# KRONIKA.

PAŹDZIERNIK
**24**
NIEDZIELA

Dziś: rzym.-kat. C. 22 po Z. Św. gr.-kat. N. D. 19 po Sosz

Jutro: rzym-kat. Rafała arch. gr.-kat. Prowa m.

## REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

### TEATR WIELKI.

Niedziela 24 bm. o 3.30 pop. „Halka", ceny zniżone popoł.

Niedziela 24 bm. o 7.30 wiecz. „Cyrano de Bergerac".

Poniedziałek 25 bm. „Przyjaciele".

### TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 24 bm. o 3.30 pop. „Kobieta, wino i dancing", ceny zniżone popoł.

Niedziela 24 bm. o 7.30 wiecz. „Życie paryskie".

Poniedziałek 25 bm. „Zycie paryskie".

### REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sobota o 7.30 „Osiołkowi w żłoby dano".

Niedziela o 4-ej pop. „Azais" (Ceny popularne),

Niedziela o 7.30 „Osiołkowi w żłoby dano".

### CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

**Apollo:** „Nędznicy".
**Lew:** „O czem się nie myśli".
**Marysienka:** „Chluba kompanji".
**Kopernik:** „Pod modrem niebem Argentyny".
**Palace:** „Bracia Schellenberg".
**Chimera:** Pod pręgierzem opinji. „O honor siostry".
**Uciecha:** „Ukryty Skarb".
**Nowości:** Córka Prezydenta"

—oo—

**Biuro Koncertowe M. Tuerka,**

Piątek 29 października: Z cyklu Mistrzowskiego IV. Emanuel Feuermann, wiolonczelista. 3084

Wtorek 2 listopada: Z cyklu Mistrzowskiego V. Seweryn Eisenberger, pianista.

—oo—

— **Teatr Wielki** daje dziś, o godzinie 3.30 popołudniu — po znacznie zniżonych cenach — prześwietną operę narodową St. Moniuszki: **„Halka"** — w wykonaniu pierwszorzędnych sił wokalno-artystycznych z p. Korytkówną w partji Halki. Wieczorem o godzinie 7.30, wspaniała, ciesząca się wciąż nadzwyczajnem powodzeniem, bohaterska komedja Edmunda Rostanda: **„Cyrano de Bergerac"**.

— **„Przyjaciele"**, przepiękna komedja Al. hr. Fredry powtó zona będzie po raz drugi jutro w poniedziałek, 25 bm. wieczorem wraz z prześlicznym Prologiem scenicznym St. Wasilewskiego, wzbudzającym głębokie wzruszenie i entuzjazm na widowni.

— **Teatr Nowości.** Dziś o godzinie 3.30 popołudniu, popołudniu, po raz ostatni arcywesoła krotochwila Wincentego Rapackiego: **„Papa się żeni..."**, — w doskonałej premjerowej reprezentacji artystycznej Wieczorem o godzinie 7.30, czarująca humorem i dowcipem, pełna przepięknych melodyj opera komiczna J. Offenbacha: **„Życie paryskie"** — pod wytrawnym kierownictwem muzycznem kapelmistrza, T. Seredyńskiego.

— **Najbliższa premjery w Teatrach Miejskich.** Teatr Wielki przygotowuje na przyszły tydzień wspaniałą operę komiczną, Ottona Nicilai'ego: **„Wesołe kumoszki z Windsara"**, jedną z najpiękniejszych — pod względem bogactwa inwencji muzycznej — oper europejskich. Swietne to arcydzieło muzyczne — osnute na kanwie słynnej komedji Szekspirowskiej — ukaże się w inscenizacji naszego wybitnego reżysera opery, p. Tarnawskiego — w pierwszorzędnej reprezentacji wokalno-artystycznej — w nowej, malowniczej oprawie dekoracyjnej Z. Balka. Kierownictwo muzyczne spoczywa w umiejętnych rękach kapelmistrza Jarosława Leszczyńskiego. Teatr Nowości w nadchodzącym tygodniu wystawia kapitalną nowość: bajecznie dowcipną satyrę polityczną Tristana Bernarda i Alfreda Athis'a: **„Dwie kaczki na jeden strzał.."**. Niebywale wesoła ta komedja grana świeżo w warszawskim Teatrze Leiem z olbrzymiem powodzeniem, pod tytułem „Figle polityczne" — ukaże się u nas w najlepszej obsadzie artystycznej, pod dzielną i pełną inwencji artystycznej reżyserją p. Dobrzańskiego.

— **Kółko Zabawowe Drukarzy Lwowskich,** w sali własnej, Piekarska 18. wznawia w niedzielę, dnia 24 października 1926 wodewil w 3 ch aktach K. Lindaua, muzyka M. Kinalskiego pt. **„Małżeństwo na próbę"**. Role objęli znani Amatorzy — Komicy, przeto wesołe spędzenie czasu zapewnione.

## OD ADMINISTRACJI.

Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego" przesyłać należy przekazami pocztowemi lub na numer P. K. O.

**153.215.**

—oo—

***Mówią, że...***

*zaszedł pewien fakt, który jest również znamiennym znakiem czasu i który fatalnie świadczy o kręgu zainteresowań obecnych.*

— — — — — — — — — —

*pogrzeb bandyty Zielińskiego, który się odbył w Warszawie zgromadził tłumy „publiczności", całe delegacje złodzieji, morderców i innych szumowin, manifestujących swe sympatje dla tego herszta złoczyńców. Niesiono nawet wieńce! — brakło tylko mów!! Zagranicą takie pogrzeby odbywają się po cichu, przeważnie nocą, a policja nie dopuszcza nikogo prócz najbliższej rodziny. U nas nietylko, że odbyła się „manifestacja", ale co gorsza pewien odłam prasy warszawskiej poświęcił jej szpaltowe artykuły!!! Niejeden napewno z uczestników tego pogrzebu musiał sobie pomyśleć, że warto być bandytą skoro i wieńce po śmierci się dostaje i gazety piszą o straconym jak o bohaterze. Jest to tak cynicznie niemoralne, taki stwarza straszny precedens na przyszłość, tak zatruwa i tak już nie czystą atmosferę powojenną, że ktoś wreszcie powinien się tem zająć. Przecież postępując w ten sposób sami sobie wychowujemy bandytów i złodzieji. A dość ich jest i tak w Polsce. Jeśli się im poświęcać będzie tyle miejsca, niestarczy tego miejsca dla zasłużonych i istotnych bohaterów. Stolica nasza coraz wiecej traci poczucie dobra i ohydy. Na szczęście my tu na „prowincji" inaczej, bardziej „zacofanie" pojmujemy służbę dziennikarską.*

*rrr.*

—o—

— **Z Teatru Małego.** Dziś tj. w niedziele popołudniu o godzinie 4-tej daje Teat Mały doskonałą farsę **„Azais"** po cenach popularnych a więc niezmiernie niskich gdyż bilety wstępu można już nabyć w cenie od 35 groszy, pierwszorzędne zaś miejsca zaledwo po 3 zł. Zaznaczyć należy, że to popołudniowe przedstawienie grane jest w premjerowej obsadzie z najwybitniejszymi reprezentantami doskonałego zespołu Teatru Małego.

Wieczorem ciesząca sie ogromnem powodzeniem arcyśmieszna farsa pt. **„Osiołkowi w żłoby dano"**, która zdobyła sobie rekord powodzenia tak w Warszawie jak i we Lwowie dzięki dowcipnej treści i znakomitego wykonania czołowych artystów naszego zespołu. Obie te farsy powinny wypełnić szczelnie sale Teatru Małego, będąc idealną rozrywką na niedzielne wywczasy.

— **Koncerty.** W piątek 29 października odbędzie się koncert Emanuela **Feuermanna** jednego z najznakomitszzch wiolonczelistów współczesnych. Program artysty obejmuje szereg arcydzieł dotychczas we Lwowie niegranych.

Piąty koncert z cyklu Mistrzowskiego, który się odbędzie we wtorek 2 listopada poświęcony beezie w całości **kompozycjom L. Beethovena.** Będzie to zarazem pierwsza w szeregu produkcji które się w sezonie bieżącym odbędą ku uczczeniu 100-letniej rocznicy śmierci Beethovena. Solista wieczoru pianista Seweryn **Eisenberger**, jeden z najwybitniejszych interpretatorów Beethovena, odegra 4 sonaty z rozmaitych epok twórczości Beethovena.

— **Odłożenie terminu I. Zjazdu Prahistoryków Polskich w Poznaniu.** I. Zjazd Prehistoryków Polskich, który miał odbyć się w Poznaniu 31 października, **zostaje odłożony do ferji Wielkanocnych 1927 r.** Dokładny termin Zjazdu zostanie ustalony i podany do wiadomości w najbliższym czasie.

— **Zarząd Ligi Kat przy paraf. św. Andrzeja (OO. Bernadynów)** uprasza PT. Obywateli m. Lwowa, by wobec zbliżającej się zimy, zważywszy na trudne warunki egzystencji bardzo licznych zubożałych i podupadłych na zdrowiu rodzin naszego miasta — zechcieli zużytą odzież i obuwie, zwłaszcza dziecinne, które dla ich użytku często się już nie nadaje, ofiarnie składać w lokalu Tercjarzy plac Bernardyński l 3 parter w podwórzu w dniach poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 4—7 wieczorem.

Rzeczy te bowiem po uskutecznionych reparacjach dla pozbawionej wszystkiego i niejednokrotnie w skrajnej nędzy pozostającej ludności stać się mogą prawdziwem dobrodziejstwem. W nadziei, że odezwa ta nie przeminie bez echa, składamy imieniem najuboższych obdarowanych **serdeczne „Bóg zapłać".**

— **Odczyt Dra Stanisława Szurleja** z Warszawy, Prezesa Głównego Zarządu Związku Oficerów Rezerwy Rzpltej Polskiej na temat: **„Siły moralne narodu"** odbędzie się we Lwowie dnia 24 października br. punktualnie o godz. 12-ej w południe w sali Posiedzeń Rady miejskiej (w Ratuszu). **Wstęp wolny!**

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we wtorek 26 października 1926, o godzinie 6-tej wieczór w sali posiedzeń Rady w Ratuszu.

— **Odczyt kpt Orlińskiego.** Dzisiaj tj. w niedzielę 24 bm. o godz. 6-tej wieczorem w sali Sokoła Macierzy mówić będzie kpt pil. B. Orliński o swym locie Warszawa-Tokio -Warszawa. Odczyt ten budzi wielkie zainteresowanie szerokich kół społeczeństwa lwowskiego, które pragnie usłyszeć pilota i chlubę polskiego lotnictwa.

Odczyt ten zapowiedziany swego czasu na dzień 16-go bm. z powodu trudności przylotu do Lwowa kpt Orlińskiego został odwołany, jednak WK. LOPP. czynił usilne starania, by nasze społeczeństwo mogło usłyszeć rozgłośnego lotnika.

Osoba prelegenta i cel odczytu ściągną z pewnością tłumy publiczności do sali Sokoła!

— **Towarzystwo Naukowe we Lwowie.** Posiedzenie Wydziału matematyczno - przyrodniczego, odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 b. mies. o godzinie 6 popołudniu w Instytucie Zoologicznym Uniwersytetu (ul. św. Mikołaja 4). Porządek dzienny: 1. Prof. dr. Seweryn Krzemieniewski: Z badań nad mikrobakterjami; 2. Prof. dr. Wojciech Rogala: Z geologii Karpat; 3. Prof dr. Benedykt Fuliński: Z badań nad wirkami.

— **Posiedzenie Wydziału Syndykatu Dziennikarzy Polskich** odbędzie się dziś w niedzielę, 24 bm. o godzinie 11 przed południem w sali Kasyna i Koła literackiego.

— **Zebranie obywatelskie** w sprawie nowych zamachów pruskich na polskość naszych Kresów Zachodnich, zwołane przez Koło Lwowskie Z. O. K. Z. odbędzie się w niedzielę dnia 24 października 1926, w sali ratuszowej o godz. 7 wiecz. Referat p. t.: **„Miljony na zagładę Polaków"**, wygłosi specjalnie przybyły do Lwowa kierownik Okręgu Środkowego Związku Obrony Kresów Zachodnich p. **Lenartowicz**, oprócz którego przemówi szereg mówców o nowych pruskich wysiłkach antipolskich. — Na wiec ten zaprasza się jaknajszersze sfery publiczności.

— **Staraniem Uniwersytetu Ludowego** im. Adama Mickiewicza we Lwowie, odbedzie się w poniedziałek, 25 bm. o godz. 19-tej, w lokalu Z. Z. Kolejarzy ul. Grodecka l. 69 **odczyt,** asystenta polit. p. Łukasza Dorosza na temat: **„O radiotechnice i jej znaczeniu w współczesnem życiu".** Odzyt ilustrowany będzie obrazami świetlnymi.

— **Usiłowane zgwałcenie.** Do aresztów policyjnych oddał III. komisarjat P. P. Franciszka **Bursztyna, lat** 24, pomocnika kominiarskiego za usiłowane zgwałcenie Zofji G. w ogrodzie Kościuszki.

— **Wypadek kolejowy.** Wczoraj na dworcu towarowym, przetokowy Myćko Bazyli spadł z wozu szybującego. Koła wozu obcięły nieszczęśliwemu nogę powyżej kostki.

—o—



— **Awanturniczy „heroj".** Sprowadzono do aresztów policyjnych Mikołaja **Kotlarenkę,** lat 24, prawosławnego, zamieszkałego przy ulicy Traugutta 7, za wywołanie w stanie pijanym awantury przy ul. Króla Leszczyńskiego i za pobicie Leona Wodzińskiego., zamieszkałego przy ulicy Kordeckiego 12 a. Kotlarenko rzucił się bez powodu na Wodzińskiego i mówiąc: **„ty idesz na Ukrainu,... mat"** począł go bić i kopać nogami. Kotlarenko wyrażał się również ujemnie o Państwie Polskiem.

— **Aresztowanie niebezpiecznego nożownika.** Wczoraj wieczorem aresztowano Józefa **Kutnego,** znanego nożownika, który napadł na przechodzących Ludwika Trojanowskiego, rzeźnika, zam. przy ul. Sklepińskiego, i Stanisława Niedźwieckiego, zamieszkałego przy ul. Lwowskiej 6. Zadając im nożem rany kłute. Niedźwieckiego poranionego w głowę silnie broczącego krwią odstawiono do szpitala powszechnego. Trojanowski lekko ranny poszedł do domu. Kutny tłumaczy się stanem nietrzeźwym.

— **Policja wyłapała sprawców włamania** dokonanego w sklepie Arnolda **Zissa,** przy ulicy Rutowskiego 20. Są nimi Samuel Moss, kelner z zawodu notowany złodziej, syn restauratorki przy ul Teatralnej 12. Adolf Miszczyszyn, handlowiec bez zajęcia notowany złodziej zamieszkały przy ul. Kopcowej 2. Cyprjan Baraniuk lat 26, bez zajęcia karany za kradzież zam. przy ul. Kopcowej 2. Władysław Łobuz lat 29, bez zajęcia, karany za kradzież zam. przy ul. Wąskiej 25. Mojżesz Gross i syn Jakób Gross. Jako współwinni kradzieży: Michał Dać robotnik miejski. Wilhelmina Standt, lat 17, bez zajęcia, niekarana bez miejsca zamieszkania i Józefa Oleksów.

— **Kradzieże.** W dniu wczorajszym dokonano przy ul. Starotandetnej 2 kradzieży bielizny damskiej i męskiej łącznej wartości 190 zł. Poszkodowany jest p. Abraham Schorr i dwóch lokatorów. Celewski Jan Leon, absolwent praw, zamieszkały przy ul. Dominikańskiej 9, że skradziono mu z mieszkania garderobę 520 zł.

W nocy przez otwarte górne okno wkradł się do magazynu Chaji Schapiry przy ul. Potockiego 20, nieznany sprawca i ukradł na jego szkodę 18 kop jaj i większą ilość jabłek. Wysokość szkody 300 zł.

Marja **Tatter** doniosła wczoraj policji, że wleciał do mieszkania Józefa Salego, zamieszkałego przy ulicy Józefata 9, jakiś nieznany ptaszek po odlocie którego zniknęły 2 złote zegarki, 1 srebrny łańcuszek, 1 złoty łańcuszek, 3 złote pierścionki i srebrne pieniadze austrjackie.

## Humor.

Pewna panienka, poszukująca posady czyta na sklepie ogłoszenie.

„Poszukiwani pracownicy obojga płci".

— Mój Boże — martwi się panienka, cóż za szkoda, że mam tylko jedną płeć...

*

— Czy pan naczelnik zajęty?

— Tak, jest, czytam właśnie wykaz dochodów i wydatków państwowych.

— A ja sądziłem, że wykaz swoich dochodów a wydatków państwowych,

# KURJER SPORTOWY.

KALENDARZYK NA DZIŚ:

9-ta. Rozgrywki międzyklubowe w tennisie na kortach L. K. T.

10.30 Czarni - Sparta. Zawody towarzyskie. Boisko Cytadeli.

11-ta. Pogoń - Czarni. Zawody w piłce ręcznej o mistrzostwo. Boisko Czarnych.

11.30. Bieg na przełaj o nagrodę wędrowną „Wieku Nowego" Start i meta w parku Kilińskiego.

13.30 Pogoń II. - Hasmonea II. Zawody towarzyskie.

14.30. Polonja - Pogoń. Zawody o mistrzostwo Polski.

WROCŁAW - LWÓW.

Na skutek prośby Południowo-niemieckiego Związku Piłki Nożnej, odbędą się we Wrocławiu (Breslau) w dniu 17 listopada b. r. zawody międzymiastowe w piłce nożnej Wrocław - Lwów.

Nowy Jork. Brooklyn Wanderers Ulster United Toronto 1:1. W drużynie B W. debiutowali z powodzeniem Fischer i Gross z Budapesztu.

Monachjum. Rosja - Team robotniczy 3:1.

ZWYCIĘSTWACH LWOWIAN NA ZAW. POLICJI PAŃSTW. W WARSZAWIE.

W dniach 17 i 18 października br. odbyły się pod protektoratem p. Ministra Spraw Wewn. I-sze zawody lekkoatletyczne Korpusu Pol. Państwowej w Warszawie w parku im. Sobieskiego (Agrikola).

W program zawodów wchodził bieg na 100 m., bieg na 3000 m. pchnięcie kulą, rzut oszczepem rzut granatem i rzut dyskiem, skok w zwyż, skok w dal z rozbiegu i marsz na 5000 m. z obciążeniem 18 klg. Do zawodów zgłoszonych było około 100 zawodników z wszystkich prawie okręgów policyjnych. Z lwowskiego okręgu uczestniczyli w zawodach: asp. Dobrowolski, st przod. Winnicki, st. przod. Pasierski i posterr. Kwasek, którzy mimo silnej konkurencji zdobyli 13 nagród, w tem 4 pierwsze, 3 drugie, 3 czwarte, 2 piąte i jedną szóstą. Tem samem lwowska drużyna wybiła się na plan pierwszy, spotykając się z wyrazami uznania i gratulacjami wysokich dostojników, którzy przypatrywali się zawodom. Drugi dzień zawodów zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki, który w obecności P. Min. Spraw Wewn. gen. Składkowskiego wręczył zwycięzcom cenne nagrody i żetony, poczem odbyła się defilada oddziałów policyjnych.

WYNIKI ZAWODÓW.

Bieg 100 m. — po trzech przedbiegach przy udziale około 40 zawodników — w finale 1. Winnicki ze Lwowa w czasie 12.6 sek. 4. Kwasek (Lwów).

Rzut kulą — 1. Kartasiński 10.43 (Warszawa), 2. Dobrowolski — (Lwów), 4. Pasierski (Lwów). 5. Winnicki (Lwów).

Rzut oszczepem — 1. Śliwka (G. Śląsk) 30.59.

Rzut dyskiem — 1. Dobrowolski (Lwów) 30.07.

Rzut granatem — 1. Goczek 51.50. 4. Dobrowolski (Lwów), 6. Kwasek (Lwów).

Skok w wyż — 1. Mincewicz (Wilno) 1. 40, 2. Kwasek (Lwów) 1.40.

Skok o tyczce — 1. Kwasek (Lwów) 2.60.

Skok w dal — 1. Winnicki (Lwów) 2. Kwasek (Lwów).

Jakkolwiek wyniki zawodów pozostają w tyle w porównaniu z rekordami, to jednak uwzględniając fakt, że funkc. pol. zaabsorbowani ciężką służbą, dorywczo tylko mogą się zajmować sportem i mało mają czasu na systematyczny trening, uważać można osiągnięte w tych warunkach rezultat za zupełnie zadowalniający.

Jednak i w tych zawodach byłyby osiągnięte niewątpliwie lepsze wyniki, gdyby nie fatalny stan pogody, który ujemnie wpływał na stan boiska i kondycję zawodników.

ARESZTOWANIE PIŁKARZA W BUDAPESZCIE.

Znany budapeszteński piłkarz, wielokrotny internacjonał Willy Kertes, obecnie trener Nemzetti, poczęstował po meczu przedstawiciela władzy kilku prawidłowemi ciosami. — Ponieważ przedstawiciel porządku nie miał najmniejszego zrozumienia dla szlachetnego sportu pięściarskiego, sprawa oparła się o sąd, który w swem zacofaniu, również nie zdobył się na uznanie nowoczesnej metody regulowania nieporozumień. — Epilogiem tego było skazanie Kertesa na trzy tygodnie aresztu oraz milion koron grzywny.

Gimnastyka rytmiczna w Sokole-Macierzy, ul. Zimorowicza 8 rozpoczęła się pod kierunkiem p. Barbary Wolskiej i odbywa się we wtorki czwartki i soboty od godziny 20-tej Wpisy codziennie wieczorem w kancelarji Sokoła. Każda z pań której dobro zdrowia zależy na estetyce ruchów, powinna na te ćwiczenia się zapisać.



**MIEJSKI TEATR WIELKI**

**Początek przedstawień o godz. 7·30**

Niedziela 24 października 1926.

## Cyrano de Bergerac

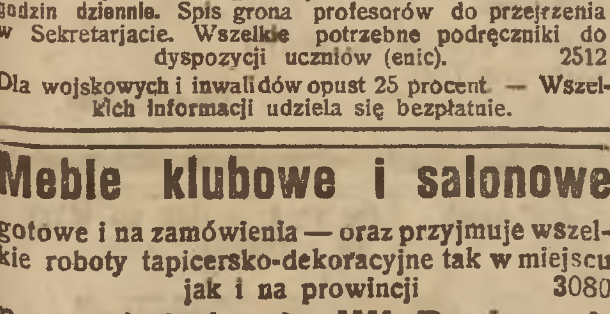
komedja bohaterska w 5 akt. Edmunda Rostanda. — Tłum. M. Konopnickiej i W. Zagórskiego. Ilustracja muzyczna Jarosława Leszczyńskiego.

OSOBY:

| | |
|---|---|
| Roksana-Magd. de Robin | A. Halska |
| Ochmistrzyni | H. Rowińska |
| Alkandra | J. Bielecka |
| Hrabia de Guichy | Kieszczyński |
| Wicehrabia de Valvert | J. Szyndler |
| Margrabia I-szy | B. Morzewski |
| Paź I-szy | Z. Grzębska |
| Paź II-gi | Smereczanka |
| Cyrano de Bergerac | J. Strachocki |
| Chrystjan de Neuvilette | K. Knobelsdorf |
| Carbon de Castel Jalonu, kapitan kadetów (Gaskońscy kadeci) | M. Bielecki |
| Le Bret, przyjaciel Cyrana (Gaskońscy kadeci) | J. Guttner |
| Cuigy (Gaskońscy kadeci) | Koczyrkiewicz |
| Brissaille (Gaskońscy kadeci) | T. Przystawski |
| Baron de Pagrescou de Colignae (Gaskońscy kadeci) | M. Winkler |
| Baron de Casterae de Baahuzae Lagui (Gaskońscy kadeci) | W. Przebiński |
| ron de Antignauc-Juret-baron de Hillötte (Gaskońscy kadeci) | W. Brochwicz |
| Baron de Castel Malupy (Gaskońscy kadeci) | W. Zabielski |
| Ragueneau | E. Fertner |
| Liza, jego żona | R. Lewicka |
| Montfleury | H. Czaki |
| Bellerose | E. Kalinowski |
| Jodelet | W. Żabielski |
| de'Arteguau | T. Akszyński |
| Ligniere | J. Dobrzański |
| Siostra Marta | L. Ładosiówna |
| Siostra Marja | H. Cehakówna |
| Kapucyn | H. Czaki |
| Dziewczynka | J. Poraska |
| Literat | L. Neuman |

Reżyser Janusz Strachocki.





**Nauka i wychowanie.**

STENOGRAFJI wyucza obecnie darmo, listownie. Redakcja Stenografa, Warszawa, Szczygla 12. 3071

SZENKLÓWNA Piekarska 44. Powtarzanie do kwalifikacji od 1 listopada. Znakomite przerobienie programów ministerjalnych. 3067

SZTUKA trwałego zapamiętania nut. Broszurka dziesięcionutowa 2 zł. Chrzanowski Zimorowicza 6. 3081

**Różne.**

**JĄKANIE**

**dziki głos** (eunuchowy) usuwa radykalnie Zakł. Leczn. dla wszelkich zboczeń mowy S. Żyłkiewicza. Warszawa, Chłodna 22 Prospekty bezpłatnie w kanc. od 4-5 pop. 3033

Z DNIEM 1 września objęła zarząd pracowni sukien i kostjumów p. Janina Kamocka, długoletnia kierowniczka firm Hersego, Warszawa i Stanisława Wrońskiego Synowie, Lwów. — Wszelkie przeróbki, modernizowanie futer przyjmuje Pracownia sukień Mikołaja 18. I p. 3069

**Kupno i sprzedaż.**

GROBOWIEC na cmentarzu **Łyczakowskim przy głównej drodze** poniżej połowy cenv sprzedam. Oferty pod „**Grobowiec 3000**“ do admin. „Kurjera Lw.“ 3053

FORTEPIANY, PIANINA, pierwszorzędnych fabryk, sprzedaje pod gwarancją, kupuje gotówką: Hanak, Pańska 21 I p. Telefon 35-45.

RUCHOME ABECADŁO, duży format po 3·50, abecadło dla dzieci w pudełkach à 60 gr wysyła: Matwijczuk, Lwów, Pańska 17. 3017



LM. 131154/926.
II Wydz.

# Obwieszczenie.

Gmina m. Lwowa ma do sprzedania w rewirach:
a) Brzuchowice: 200 sztuk dębów na pniu z korą oraz 1265 sztuk sosny;
b) Hołosko Wielkie: 287 sztuk dębów i 839 sztuk sosny;
c) Zubrza-Sichów: 587 sztuk dębów i 60 szt. brzozy i buka;
d) Biłohorszcze: 253 sztuk olchy i 411 sztuk dębiny;
e) Bryńce zagórne: 200 sztuk buka;
f) Wola Dobrostańska: około 920 m³ brzozy, około 270 m³ osiki, około 270 m³ sosny i świerka i około 120 m³ grabiny.

Oferty mogą być wnoszone także na zakupno samego drzewa materjałowego bez użytków pobocznych — w tym jednak razie oferenci również pokrywają koszt zrębu z własnych funduszów.

Sprzedaż nastąpi w drodze licytacji ofertowej — z terminem do wnoszenia pisemnych ofert do godz. 12-tej dnia 4 listopada 1926 r. do Wydz. II Magistratu w którym to dniu odbędzie się otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na dowód złożenia w Kasie miejskiej wadjum wynoszącego 10 proc. oferowanej ceny kupna.

Bliższe warunki licytacyjne przeglądnąć można w II Wydziale Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa

Lwów, dnia 14 października 1926.

3086 **Józef Nauman.**

Z powodu wyjazdu sprzedam jednopiętrową kamienicę z bramą wjazdową i obszernem podwórzem w III-ciej dzielnicy ul. Św. Kingi 12. Zgłoszenia tamże u gospodyni.

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka Nowacki Pańska 17. 3056






**Ceny ogłoszeń:** Za wiersz milimetrowy zwyczajny za tekstem miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. **Nadesłane i nekrologja** miejscowe 30 gr. zamiejscowe 40 gr. zagraniczne 45 gr. **Po kronice, komunikaty, paski i inseraty na stronicach tekstowych** miejscowe 36 gr. zamiejscowe 46 gr. zagraniczne 54 gr **Kronika, repertuar dział ekonomiczny** miejscowe 40 gr. zamiejscowe 50 gr. zagraniczne 60 gr. **Na pierwszej stronie** miejscowe 50 gr. zamiejscowe 65 g. zagraniczne 75 gr **Drobne ogłoszenia za słowo** miejscowe 6 gr. zamiejscowe 8 gr. zagraniczne 9 gr. kupno i sprzedaż miejscowe 8 gr. zamiejscowe 10 gr. zagraniczne 12 gr. **matrymonialne, korespondencja prywatna** miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. poszukujących pracy za słowo 2 gr. W drobnych ogłoszeniach słowo tłustym drukiem podwójnie.

Nakładem Nowej Polskiej Spółki Wydawniczej Sp. z ogr. odp. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
**Opłata pocztowa uiszczona gotówką.** **Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19.**